Sport

PISMO GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

Nr 15 | Katowice, poniedziałek 19 lutego 1951 r. | Cena 45 gr

Goście zagraniczni na mistrzostwach Zrzeszeń w Zakopanem

Na zaproszenie Głównego Komitetu Kultury Fizycznej przybyli do Zakopanego na Zimowe Mistrzostwa Polski Zrzeszeń Sportowych przedstawiciele sportu zagranicznego: **przewodniczący Węgierskiego Komitetu Kultury Fizycznej przy Radzie Ministrów — Gyula Hegyi, wiceprzewodniczący Urzędu Kultury Fizycznej Czechosłowacji — Pokorny oraz Gonec i Bohalta a także przedstawiciele Komitetu Sportowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej Weinhold i Kiessling**



Bramka CWKS w opałach w meczu z Górnikiem rozegranym w ramach mistrzostw ZS

Bregulanka ustanowiła nowy rekord hali w pchnięciu kulą

Zimowe Mistrzostwa Polski Zrzeszeń Sportowych w Zakopanem

Pierwsze spotkania treningowe rozegrali już piłkarze na boiskach

Telegramy uczestników mistrzostw ZS

Do Obywatela Prezydenta R. P.
Bolesława Bieruta

„My uczestnicy Pierwszych Zimowych Mistrzostw Polski Zrzeszeń Sportowych przesyłamy Ci Obywatelu Prezydencie najgorętsze wyrazy czci i wdzięczności za troskliwą opiekę Państwa Ludowego i Twoją osobiście, jaką otaczasz nasz ruch sportowy.

Zobowiązujemy się, za Twoim Obywatelu Prezydencie wskazaniem, dążyć ze wszystkich sił do osiągnięcia coraz lepszych wyników w sporcie i przez zdobytą sprawność podnosić wydajność naszej pracy i umacniać obronność naszej Ludowej Ojczyzny, ważnego ogniwa światowego pokoju".

Do Obywatela Ministra Obrony Narodowej Polski
Konstantego Rokossowskiego

„My uczestnicy Pierwszych Zimowych Mistrzostw Polski Zrzeszeń Sportowych reprezentanci zrzeszeń sportowych meldujemy Ci Ob. Marszałku, że oddamy wszystkie swoje siły, umiejętności w szlachetnej walce sportowej dla uzyskania najlepszych wyników i podniesienia poziomu naszych mistrzostw.

W obliczu zagrażającej pokojowi zbrodniczej działalności imperialistycznych podżegaczy wojennych chcemy uzyskane przez nas siły, hart i wytrwałość wykorzystać w pracy nad przygotowaniem szerokich rzesz społeczeństwa na zdrowych, mocnych i ofiarnych ludzi, zdolnych do pracy dla Ludowej Ojczyzny i do obrony w razie potrzeby Jej granic".

Do Wszechzwiązkowego Komitetu KF i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR
Moskwa

„My uczestnicy I Zimowych Mistrzostw Polski w Zakopanem, reprezentanci Zrzeszeń Sportowych w imieniu swoim i wszystkich sportowców polskich przesyłamy sportowcom radzieckim gorące i serdeczne pozdrowienia.

Korzystając z Waszych wzorów, doświadczeń i braterskiej pomocy, budujemy w Polsce socjalistyczną kulturę fizyczną, wychowanie nowego człowieka świadomego budowniczego nowego socjalistycznego ustroju.

Zapewniamy Was, że nieustannie dążymy do upowszechnienia kultury fizycznej wśród społeczeństwa, do osiągania coraz lepszych wyników w pracy, nauce i sporcie.

My sportowcy rozwijając kulturę fizyczną w naszym kraju, wzmacniamy siłę obronną naszej kochanej Ojczyzny, Polski Ludowej, ważnego ogniwa w światowym Obozie Pokoju, któremu przewodzi wielki Stalin.

Niech żyje nierozerwalna przyjaźń sportowców Polski i Związku Radzieckiego.

Niech żyje największy przyjaciel sportowców Polski Prezydent Bolesław Bierut.

Niech żyje ukochany wódz proletariatu całego świata, Chorąży Pokoju — Józef Stalin.

Uroczyste otwarcie zawodów

ZAKOPANE (tel.) W nocy z soboty na niedzielę w Tatrach szalał huragan. Jest on zapowiedzią niechybnej zmiany pogody, a więc i warunków śniegowych, ale zanim Zakopane przykryje się białą warstwą śniegu minie jeszcze co najmniej dwa dni.

Huragan zniszczył dekorację na stadionie pod Krokwią. Jego potworna siła uniemożliwiła przeprowadzenie zawodów pod skocznią. W rekordowo krótkim czasie udało się przenieść całość uroczystości na plac Zwycięstwa w Zakopanem.

Parę minut po 10 na plac przybyli goście zagraniczni, przedstawiciele władz, partii oraz członkowie komitetu wykonawczego mistrzostw. Wkrótce po nich przybywają uczestnicy mistrzostw.

W kolejności alfabetycznej maszerują akademicy, ZS Budowlani, CWKS, Gwardia, Górnik...

Barwne kostiumy narciarskie na tle dziesiątków flag i proporców zrzeszeniowych tworzą malowniczy obraz.

Zawodnicy wznoszą nieprzerwane okrzyki na cześć **Józefa Stalina, Prezydenta Bieruta, przywódców klasy robotniczej krajów demokracji ludowej**. Wytwarza się nastrój entuzjazmu. Przewodniczący komitetu wykonawczego mistrzostw, **Stefan Kisieliński**, odbiera raport od kierowników zespołów, a następnie wita gości i uczestników mistrzostw.

Jako pierwszy przemawia przedstawiciel MRN w Zakopanem, **Gryziecki**, a następnie w imieniu sportowców węgierskich, mówi **H. Gyula**, przewodniczący węgierskiego komitetu kultury fizycznej.

— **Serdecznie pozdrawiam wszystkich polskich sportowców, biorących udział w zimowych mistrzostwach. Cieszymy się razem z Wami z olbrzymiego rozwoju kultury fizycznej w Polsce. Niedawno byłem świadkiem wielkich sukcesów polskich narciarzy w Polanie Stalin. Sukcesy te były tym cenniejsze, iż Wasi sportowcy ofiarnie pracują dla dobra swojej ojczyzny i światowego Pokoju. Życzę Wam najlepszych wyników.**

Wiceprzewodniczący COS, **Pokorny**, przekazał gorące pozdrowienia od sportowców i ludu pracującego CSR. Sekretarz niemieckiego KKF, **Weinhold**, w imieniu 800 000 sportowców NRD wyraził uczucia gorącej przyjaźni, jaką dla narodu polskiego żywi lud Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zapewnił on sportowców polskich, iż ich niemieccy koledzy stoją nieugięcie na straży Pokoju, którego symbolem jest granica na Odrze i Nysie.

DOKOŃCZENIE na STR. 4





Przewodniczący GKKF L. Motyka i sekretarz GKKF St. Kisieliński z zainteresowaniem obserwowali spotkania na Torkacie. Poniżej Przeździecki (CWKS) interweniuje na meczu z Kolejarzem

Przyrzeczenie uczestników I Zimowych Mistrzostw Polski

My uczestnicy I Zimowych Mistrzostw Polski Zrzeszeń Sportowych, reprezentanci dobrowolnych Zrzeszeń Sportowych, Związków Zawodowych, Ludowych Zespołów Sportowych, Młodzieży Akademickiej, Wojska Polskiego, Zrzeszenia Sportowego „Gwardia", przyrzekamy w szlachetnym współzawodnictwie sportowym walczyć ze wszystkich sił o najlepsze wyniki, wysoki poziom sportowy, o uzyskanie zaszczytnego tytułu mistrza Polski Ludowej.

Przyrzekamy dołożyć wszelkich starań aby I Zimowe Mistrzostwa Polski przyczyniły się do umasowienia sportów zimowych i propagandy kultury fizycznej w szerokich rzeszach społeczeństwa.

Przyrzekamy przekazać cenne doświadczenia zdobyte w I Zimowych Mistrzostwach Polski masom młodych sportowców miast i wsi.

Przyrzekamy brać aktywny udział w przygotowaniu szerokich rzesz sportowców do zdobycia zaszczytnej odznaki „Sprawny do Pracy i Obrony".

Przyrzekamy naszą sprawność hart i wytrwałość, zdobyte w sporcie, wykorzystać dla podniesienia wydajności w pracy i nauce, dla przedterminowego wykonania wielkiego Planu 6-letniego, dla zwiększenia siły obronnej Polski Ludowej

Przyrzekamy za wskazaniem Prezydenta Polski Bolesława Bieruta nieustępliwie dążyć do przekształcenia Polski w kraj zdrowych, mocnych i radosnych ludzi, zdolnych do wytężonej i ofiarnej pracy dla naszej Ludowej Ojczyzny, dla zabezpieczenia trwałego Pokoju.

Budziejowice leaderem ligi hokejowej CSR

PRAGA (tel.) W lidze hokejowej Czechosłowacji zespoły „odrabiały" zaległe spotkania. W ub. tygodniu odbyły się 3 mecze, które zakończyły się niespodziewanymi rezultatami. Największa niespodzianka miała miejsce w Ostrawie, gdzie Vitkovickie Żelazarny przegrały z zespołem Oti Praga 3:5 [illegible]. Mimo porażki zespół Vitkovic nie utracił [illegible] na zdobycie mistrzostwa i posiada obecnie obok drużyny Kral. Pole jeszcze największe możliwości zajęcia pierwszego miejsca. Powodem tego jest znowu niespodziewany remis leadera, Budziejowic, na własnym terenie z Kral. Polem 3:3 [illegible]. W trzecim spotkaniu rozegranym w Bratysławie gospodarze pokonali niespodziewanie drużynę ATK 4:3 [illegible].

Po wynikach tych tabela rozgrywek przedstawia się następująco:

Budziejowice	12	18	[illegible]
Kral. Pole	10	14	[illegible]
ATK Praga	12	14	[illegible]
Vitk. Żelezarny	9	11	[illegible]
Bratysława	10	11	[illegible]
OTI Praga	12	9	[illegible]
Pardubice	12	7	[illegible]
Prościejów	11	6	[illegible]

Zacięte walki mistrzowskie ping-pongistów w Lublinie

LUBLIN (tel. wł.) W sobotę i niedzielę odbyły się w Lublinie Indywidualne mistrzostwa Polski w tenisie stołowym seniorów. W rozgrywkach wzięło udział 97 najlepszych zawodników Polski reprezentujących wszystkie okręgi.

Rozgrywki przeprowadzane były systemem pucharowym t. zn. że przegrywający pięciosetowe spotkanie odpadał. Przegrywający w pierwszej i drugiej rundzie grali w turnieju pocieszenia. Przegrywający w trzeciej rundzie rozgrywali dodatkowe spotkania o miejsca od 9—16.

32 najlepszych zawodników wytypowanych przez sekcję tenisa stołowego GKKF rozstawiono. Wśród rozstawionych znajdowali się zawodnicy, którzy zajęli najlepsze miejsca w mistrzostwach okręgowych jak i najlepsi w zeszłorocznych mistrzostwach indywidualnych Polski

Organizacja samych zawodów była sprawna. Spotkania przeprowadzano równocześnie na 8 stołach. Całkowite zradiofonizowanie obszernej hali pozwalało na zorientowanie kilkuset widzów w przebiegu wszystkich spotkań.

Uroczystego otwarcia mistrzostw dokonał przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej ob. Gierłowski.

Spotkania eliminacyjne nie przyniosły większych niespodzianek. Na podkreślenie zasługuje doskonała gra niespełna siedemnastoletniego **Jagodzińskiego z Lublina**, który zakwalifikował się do półfinałów. Dobrze spisali się

DOKOŃCZENIE na STR. 5



Mistrzostwa hokejowe Polski Zrzeszeń Sportowych rozegrane na Torkacie zakończyły się zdobyciem tytułu mistrza przez zespół CWKS. Sprawozdanie z mistrzostw zamieszczamy na stronie 3. Na zdjęciu moment meczu Kolejarz — AZS

Piłkarze już grają

KRAKÓW. W pierwszym tegorocznym galopie Ogniwo pokonało w niedzielę A-klasową Spójnię 4:1 (3:1), zdobywając bramki przez Maślaka 2, Radonia i Pawłowskiego. Ogniwo wystąpiło w składzie: **Hymczak, Gędłek, Miksa (z Unii Groble), Pawlikowski, Kaszuba, Kasprzyk (z Unii Groble), Pawłowski, Rajtar, Bobula, Radoń, Miślak.**

Mecz miał charakter wybitnie treningowy. Ciężki błotnisty teren nie pozwolił na wykorzystanie umiejętności strzeleckich napastników Ogniwa, poza tym bramki Spójni bronił brawurowo dobrze tego dnia dysponowany Bębenek. Honorową bramkę dla pokonanych zdobył **Nocek**. Sędziował Łyskowski, który nie uznał dwóch bramek Ogniwa. Widzów 500.

(Dalsze mecze wewnątrz numeru)

Wczoraj...

Po kompletnym fiasku „tygodnia sportów zimowych" w Garmisch - Partenkirchen, spowodowanym arcysłonymi cenami i ultrahandlowym podejściem do całej imprezy (w zubożałych i przepełnionych bezrobotnymi Niemczech zachodnich było to tym bardziej typowym kwiatkiem do kożucha), mocodawcy Trizonii nie dają za wygraną i postanowili powtórzyć tego rodzaju historię, aby wyglądało, że jednak dba się tam o rozwój sportów zimowych. W tym celu organizuje się na koniec lutego i początek marca „Tydzień skoków narciarskich" w Oberstdorfie w Bawarii, gdzie główną atrakcją ma być udział zawodników zagranicznych, oraz skoki na tamtejszej tzw. mamutowej skoczni. Na skutek presji amerykańskiej szereg państw zachodnich postanowiło wziąć w tej imprezie udział.

Jak mówi popularne, chociaż niezbyt salonowe, przysłowie — „Kiedy ktoś się czasem uprze, to pojedzie i na koprze". Uparto się więc z tym Oberstdorfem i forsuje się ową imprezę za wszelką cenę. Ponieważ jednak forsuje się również i słone ceny, i wszystko organizuje pod kątem handlowego interesu, więc zapowiada się z tego wszystkiego takie samo fiasko, co i z Garmisch. Będzie wprawdzie wiele szumu, hałasu i reklamy w prasie — ale w rezultacie będzie to typowa zabawa dla ograniczonej (możliwościami finansowymi) garstki snobów i bogaczy. A o tzw. „tłumach publiczności", o które przede wszystkim chodzi, nie ma nawet co marzyć. Ale jak się kto czasem uprze..

Nie ulega więc wątpliwości, że organizatorzy „Tygodnia" w Oberstdorfie pojadą na tej samej części ciała, na której pojechali organizatorzy „Tygodnia" w Garmisch.

* * *

Z lekko-atletyką pokazową i „na wynos" w USA, zaczyna się dziać coś niedobrze. Hodowane i drogo opłacane przez rozmaite prywatne uniwersytety gwiazdy sportowe (posiadanie przez dany uniwersytet jakiegoś fenomenu sportowego jest tylko znakomitą reklamą, która ściąga na daną uczelnię synów bogaczy i dolary ich rodziców, nie ma natomiast nic wspólnego z jakimś masowym usportowieniem chociażby ogółu snobistycznych studentów) wyraźnie się kończą i zaczynają dostawać w skórę od lekkoatletów zagranicznych, jak na przykład to się zdarzyło niedawno w Australii i Nowej Zelandii, gdzie czołowa kadra siedmiu najlepszych lekkoatletów amerykańskich nie uzyskała ani jednego czołowego miejsca.

Wywołało to naturalnie popłoch na uniwersytetach amerykańskich. Co będzie, jak reklama w postaci posiadania fenomenów sportowych przestanie już być reklamą, jako że fenomeny przestaną być fenomenami? Skąd weźmie się dolary od studentów jeśli ci studenci przestaną uczęszczać na „fenomenalne" uniwersytety?

Co robić? Ano rada w radę, i szybko znaleziono z tej sytuacji wyjście. Trzeba po prostu skaperować zagranicznych lekkoatletów i zapisać ich na „studia" do Ameryki. Zaproszono już więc w ten sposób czołowych lekkoatletów australijskich i nowozelandzkich, a mianowicie Morrisa, Curottę, Peter Mullinsa i Van Reada, a ostatnio [illegible] na „studia" do Wyższej Szkoły Technicznej w Georgii otrzymał sprinter australijski Bill de Gruchy. Kilka uniwersytetów zostało więc w ten sposób uratowanych.

* * *

Poprzedzana szaloną reklamą i wielkim hałasem drużyna hokejowa USA zbiera w swym tournée po Europie same porażki. Zwłaszcza nie wiedzie się Amerykanom w Szwecji, dokąd wyjechali ze specjalnymi zadaniami propagandowymi. Dostali tam 2:1 od Norrköping, a potem 3:2 od Hammarby. Jedno z pism szwedzkich wyraziło się nawet, że „jest to prawie bezczelnością ze strony Amerykanów przysyłać taką drużynę na mistrzostwa świata!"

Bezczelność to i jest, ale nie z tego tytułu. Bo jak się nie ma lepszych graczy, to trudno. Chodzi jednak o coś innego. Amerykanie za swe występy żądają fantastycznych pieniędzy. Naprzykład za trzy mecze w Szwecji zażądali 60.000 koron, sumę naprawdę „niewąską".

Szwedzi są tym bardziej oburzeni, że po pierwszym meczu publiczność rozczarowana grą Amerykanów, na drugi mecz zjawiła się w znikomej ilości (niecałe tysiąc widzów), co rzecz prosta nie przyniosło wielkiego dochodu. No ale trudno — 60.000 koron trzeba będzie wybulić, no bo niechby tylko Szwedzi nie zapłacili. Mieliby się z pyszna!

Młodzież zdobywa BSPO

Niemały kłopot był z rozlokowaniem tak licznej rzeszy młodziutkich uczni i uczennic szkoły TPD Nr 17, w szczuplej ilości kabin katowickiej krytej pływalni.

Jakoś zmieścili się. W kilka minut później już wszyscy byli przebrani. Pod natryskami zapanował trudny do opisania gwar. Ci co czuli się najbardziej pewni swych pływackich umiejętności przepływali dla treningu co najmniej jedną długość piętnastometrowego basenu.

Donośny dźwięk dzwonka uspokoił wszystkich. Uczniowie powychodzili z wody i w zdyscyplinowanym dwuszeregu stanęli wzdłuż bariery okalającej basen.

Czterdziestu zebranym profesor wychowania fizycznego Grzbiela objaśnia:

— Trzeba przepłynąć 25 metrów w dowolnym czasie, aby uzyskać normę pływacką BSPO. — Pierwsza piątka na start. Gotowi! Bieg —

Funkcje startera pełni dobrze znany każdemu zwolennikowi pływactwa trener Frania.

Jedni ruszają poprawnym skokiem startowym, drudzy już bardziej zbliżonym do bezwładnego obsunięcia się z półmetrowego brzegu zanurzają się w wodzie. Woda w basenie burzy się i pieni od pływackich wyczynów trzynasto- i czternastoletnich kandydatów i kandydatek do BSPO... Każdy płynie swoim „wielokrotnie wypróbowanym" stylem. Przeważa jakiś skomplikowany niezbyt ekonomiczny „boczek" niejeden ucieka się do niezawodnego „pieska". Jedni w lepszej, inni w gorszej formie, ale wszyscy kończą bieg.

Na czterdziestu nie było ani jednego, który by nie przepłynął dwóch długości basenu. Zdali [illegible]!

Przy stole, przylegającego do basenu „obserwatorium" trenera Frani, cieszący się ogólną sympatią wzorowy sekcyjny sekcji pływackiej SKS-u przy szkole TPD Nr 17 **Stanisław Musialik** rejestruje wszystkich uczestników próby.

Z ogonka czekających na swą kolej podchodzą kolejno uczniowie i uczennice podając dane personalne:

— Krystyna Szalińska..

— Klasa?

— 8 „c"

— Urodzona?

— 4. 5. 1937...

— Ilu zapisałeś — pada w tej chwili zapytanie prof. Grzbieli

—Czternastu!—nie bez dumy odpowiada sekcyjny. — Mało! Musimy dociągnąć do trzystu, to będzie 75 procent wszystkich uczniów i uczennic klas licealnych...

Kiedy zakończono formalności, trener Frania przeprowadził jeszcze dla wszystkich krótki trening. Praca nóg już do nieskazitelnego crawla i ćwiczenia rąk.

* * *

— Wszystkie szkoły dostały pewne dyrektywy z Wydziału Oświaty. My musimy w tym roku szkolnym zdobyć 136 odznak BSPO i SPO — informuje nas prof. Grzbiela — (na 400 uczniów i uczennic klas licealnych naszego zakładu). Dzisiaj zdawała pływanie druga grupa uczestników. Podobnych prób przeprowadzimy jeszcze 4—5. Zaplanowaną ilość odznak na pewno zdobędziemy.

LZS Bralin wzywa sportowców wsi do współzawodnictwa w zdobywaniu SPO

Bralin leży w powiecie kępińskim, a LZS tej małej wioseczki należy do najbardziej żywotnych z terenu całego województwa poznańskiego.

Dla sportowców Bralina dzień walnego zgromadzenia LZS-u był dniem wyjątkowo uroczystym przeglądem całorocznej działalności, podsumowaniem osiągnięć, stwierdzeniem błędów i nakreśleniem planu pracy na rok następny. Działacze zespołu należą do typu bojowych, upartych w swych dążeniach.

— **Mieliśmy wrogów nie tylko wśród kułaków** — stwierdza jeden z mówców — **musieliśmy walczyć z przesądem, z ludźmi niepostępowymi. Czyżby ktoś z nas, zakładając LZS, przypuszczał, że do ludzi, robiących nam największe trudności, będzie należał prezes ZOP ZSCh? A jednak tak było. Były prezes ZOP ZSCh wstrzymywał nam przyznanie terenu na budowę boiska, w którego budowie spowodował przeszło roczne opóźnienie. Musieliśmy z nim walczyć. Spowodowaliśmy usunięcie go z zajmowanego stanowiska, ale straconego roku nie odrobimy.**

— Tak jest, — stwierdza drugi mówca — przesądy tamują nasz rozwój. Jeszcze dzisiaj dziewczęta trudno nakłonić do uprawiania sportu. Uważają, że nie uchodzi.. Dlatego jednym z ważnych zadań w bieżącym roku niech będzie zwerbowanie i wyszkolenie co najmniej 25 nowych członkiń do naszych sekcji.

— **Teren na boisko jest już przyznany sportowcom** — stwierdza z zadowoleniem nowy przewodniczący. — **Jakie stawiacie wnioski. Jak mamy pracować w nadchodzącym sezonie?**

Padają śmiałe odpowiedzi:

— **Wybudować systemem gospodarczym do dnia 21 lipca mały stadion.**

— **Przystosować ten stadion głównie do celów SPO... Stadion musi mieć boisko piłki nożnej, boiska siatkówki i koszykówki, bieżnię lekkoatletyczną, tor przeszkód, strzelnicę, a magazyn boiska musi zostać zaopatrzony w przyrządy gimnastyczne.**

— Kto zobowiązuje się pracować przy budowie stadionu wiejskiego? — pada pytanie.

Las wyciągniętych rąk jest wymowną odpowiedzią.

Wielkie zadanie wzięli na barki sportowcy LZS-u Bralin. Nie jest rzeczą łatwą do dnia 21 lipca wybudować boisko. Ale sportowcy Bralina wierzą w swoje siły. Przecież w ubiegłym roku wykonali we własnym zakresie masę sprzętu sportowego.

Małe grupy sportowców, 10, 15 i 20 - osobowe, zobowiązują się: **pracować społecznie w gromadzie w pracach kulturalno - oświatowych, stworzyć koła: czytelnicze, aktorskie oraz wziąć udział w pracach Wszechnicy Radiowej.**

Pod koniec zebrania **członkowie LZS-u Bralin postanawiają wezwać wszystkie LZS-y w całej Polsce do współzawodnictwa w zdobywaniu odznaki SPO. Ale rzucają nie tylko hasło, lecz przedstawiają konkretny plan współzawodnictwa.** Plan ten nie opiera się na jednej pozycji: ilości zdobytych odznak i przeprowadzonych prób. Punktowane jest wszystko. Każdy wykonany sprzęt sportowy, potrzebny do zdawania SPO, każdy tor przeszkód, każda strzelnica, każda skocznia i rzutnia...

Projekt współzawodnictwa jest wymowny. Świadczy, że sportowcy wiejscy zrozumieli, co można zdziałać własnymi siłami.

(J. N.)

Uczymy się na błędach

Niebezpieczny sen

Dwa lata temu, Stal chorzowska posiadała trzy pełne ósemki bokserskie [illegible] w różnych klasach. Na sali trenowało ponad czterdziestu pięściarzy. Na bazie [illegible] nowe talenty pięściarskie, które szybko awansowały do krajowej kadry wyczynowej. Sekcja bokserska Stali rozwijała się w oczach. Ślązacy byli czołowym zespołem w kraju i co roku byli uważani za kandydatów na drużynowego mistrza Polski.

I w tej rozwijającej się Stali zaczęło się coś psuć. Powoli, ale konsekwentnie szczuplały kadry zawodników, [illegible] mniejszy tłok, ubyła jedna drużyna z rozgrywek, trudno było skompletować pierwszą, zarysowały się poważne luki w reprezentacyjnym zespole.

Z miesiąca na miesiąc było gorzej. Coraz rzadziej zapisywano w pamiątkowej księdze klubu sukcesy, coraz [illegible] zaczęły zapełniać notatki o porażkach najsilniejszego bokserskiego klubu na Śląsku.

Po tegorocznym meczu o mistrzostwo I ligi Stal — Gwardia Warszawa spotkaliśmy powracającą ze spotkania drużynę Stali. W rozmowie z jej kierownikiem i instruktorem dowiedzieliśmy się o dziwo.. że właściwie niepowodzeniom Stali winna jest prasa, a najwięcej „Sport", który stale krytykuje klub chorzowski.

— Gdybyście nam pomogli, to by nam lepiej szło, a tak to każda wasza notatka, jest dla nas gwoździem do trumny.

Błąd w rozumowaniu kierownictwa Stali i jej trenera jest tak jaskrawy, że czytelnicy bez dalszych objaśnień potrafią go skonkretyzować.

Nie rozumieją zasadniczego zadania prasy i krytyki [illegible] na łamach prasy, kierownicy bokserów chorzowskich. Nasza krytyka powinna im służyć jako największa i najlepsza pomoc. Nie przywiązywanie dostatecznej uwagi do tej obiektywnej oceny jest właśnie „gwoździem do trumny" Stali. Naszym zadaniem jest wskazywać na błędy w pracy, na niedociągnięcie, po to, by z krytyki mogli korzystać działacze, trenerzy i zawodnicy, by mogli wyciągać z niej konkretne wnioski, by w przyszłej pracy unikali starych błędów.

A nam trudno było chwalić „Stalistów", od dłuższego czasu powszechną tajemnicą był fakt, że treningi bokserów odbywają się nieregularnie, że kierownictwo nie wykazuje dbałości o narybek, że przy zestawieniu [illegible] na polu wyczynowym i teraz jedynie z patriotyzmu klubowego występują w meczach ligowych uzupełniając luki w drużynie.

Na treningi Stali przychodzi 12-18 pięściarzy. — Zaprawę opuszczają nawet ci zawodnicy, których spotkało kilkakrotnie wyróżnienie w postaci reprezentowania barw narodowych, czy zaliczenie do kadry.

Jednym z nielicznych wyjątków jest Nowara, pracowity, sumienny, trenujący najpilniej i zachęcający innych do ćwiczeń.

Ale największy zapał Nowary, poświęcenie Maneckiego nie doprowadzą do przełamania kryzysu w klubie, gdy praca nie będzie prowadzona planowo, gdy nie będzie narybku, gdy nie będzie dopływu młodych sił, gdy kadry bokserskie nie będą miały zapewnionej opieki.

Ośmiu, a nawet dwunastu bokserów na treningach, to tragicznie mało jak na klub pierwszej ligi. Z kadrą tak małą liczebnie nie można marzyć o sukcesach. I dlatego klub w którego szeregach walczą pięściarze takiej klasy jak **Bazarnik, Sznajder,** [illegible] nie odnosi sukcesów, [illegible] na żadnej bazie ludzkiej, nie mają zaplecza. A nie mają dlatego, iż kierownictwo skupiwszy zainteresowanie na [illegible] w błogim samozadowoleniu oczekiwało na to, że uzupełnienia przyjdą na czas z innych klubów. A tymczasem ci, na których liczono **Frydrych i Buszka** znaleźli się niespodziewanie w [illegible], czy więcej słusznie SLOZB typuje na trzeciego reprezentanta [illegible] klasie.

Narazie Stal śpi, sen jest ciężki i niespokojny, z którego przebudzenie może być bardziej przykre i nieprzyjemne niż to się kierownictwu bokserów wydaje!

Sportowcy Szczecina nie korzystają ze stałej opieki lekarskiej

SZCZECIN. Przez długi czas Szczecin pozbawiony był lekarskiej poradni sportowej. Do dzisiaj nie posiada jeszcze stowarzyszenia lekarzy sportowych. Powodowało to wiele niedomagań w życiu sportowym miasta, a brak uświadomienia sportowego zwłaszcza u lekarzy starszej generacji, niejednokrotnie był powodem braku lekarza na imprezach, bowiem zamawiani lekarze nie zawsze zdawali sobie sprawę, jakie znaczenie [illegible] na zawodach.

[illegible] na zawodach bokserskich dochodziło z tego powodu do [illegible] na spotkań.

Stan ten uległ poprawie, gdy z inicjatywy kierownika Ambulatorium Specjalistycznego US, Jerzego Bogu[illegible], przy ambulatorium uruchomiona została Poradnia Sportowo-Lekarska. Z powodu braku zrozumienia w Wydziale Zdrowia i należytego poparcia, nie wszystko szło w poradni [illegible].

Ostatnio poradnia otrzymała nowego lekarza dyżurnego oraz lekarza konsultanta. Ustalono stałe godziny dyżurów i zdawałoby się, że wszystko będzie w porządku. Tymczasem tak nie jest.

Ani zrzeszenia, ani kluby nie doceniają znaczenia stałej opieki lekarskiej nad zawodnikami. Wysyłają sportowców, gdy ci potrzebują już koniecznie pomocy lekarskiej, albo jadą na obozy itd. i muszą przedłożyć świadectwo badania. Z wyznaczonych godzin badań dla członków poszczególnych zrzeszeń nie korzystają [illegible], a także z reguły nie przestrzegała okresowych badań swoich zawodników.

Z tych powodów poradnia nie jest w pełni wykorzystywana, a jej kierownictwo nosi się poważnie z zamiarem zamknięcia poradni, [illegible] i pomocniczy.

Fakty i Ludzie

⊙ *PRZEBYWAJĄCA na kontynencie europejskim piłkarska drużyna Argentyny — Platense z Buenos Aires przegrała również swój drugi mecz. Tym razem Argentyńczycy wystąpili w Lugano (Szwajcaria), gdzie przegrali z miejscową drużyną 1:3 (1:1).*

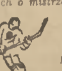
Mecz nie wywołał oczekiwanego zainteresowania i zgromadził zaledwie 3 000 widzów.

⊙ *DUŃSKA DRUŻYNA piłkarska „Odense" odbywa turnee po Dalekim Wschodzie. Duńczycy rozegrają tam łącznie 8 spotkań. Zadebiutowali oni w Hongkongu, gdzie rozegrali mecz z reprezentacją miasta, przegrywając 2:3 (1:2). Tylko doskonałej grze swego bramkarza Egila Nielsena zawdzięczają Duńczycy, że nie przegrali w cyfrowo wyższym stosunku. „Odense" jest wzmocniona kilkoma reprezentacyjnymi piłkarzami Danii.*

⊙ *Z udziałem najlepszych łyżwiarek i łyżwiarzy ZSRR odbyły się w Kazachstanie, z okazji wyborów do Rady Najwyższej — zawody w jeździe szybkiej na łyżwach. W czasie tych zawodów ustanowiono nowe rekordy świata. W konkurencji kobiet Karelina uzyskała w biegu na 5.000 m czas 9:10,7. Wynik lepszy od rekordu świata uzyskały również: Akifiewa 9:18,8 i Krotowa — 9:19,9. Poprawiony został również dotychczasowy rekord światowy, Isakowej w biegu na 1000 m przez 3 zawodniczki: Krotową, Karelinę i Akifiewą. Nie notowany dotąd w świecie wynik w wieloboju kobiet uzyskała Karelina — 208, 820 pkt. Powiodła się również próba pobicia rekordu świata na dystansie 1.500 m. Isakowa i Kondakwa uzyskały czasy, lepsze od dawnego rekordu. Kudriacew ustanowił również rekord ZSRR w biegu na 1.500 m., uzyskując 2.16,5.*



⊙ *W rozgrywkach półfinałowych o mistrzostwo ZSRR w hokeju rosyjskim padły następujące wyniki: w Moskwie Dynamo pokonało Dom Oficera z Rygi 5:0, oraz zespół Rezerw Pracy 7:2. W Leningradzie Krasnaja Zaria zremisowała z Instytutem WF 1:1; w rewanżowym meczu zwyciężył zespół Instytutu 2:0.*



⊙ *W półfinałowym meczu o puchar ZSRR w hokeju kanadyjskim, rozegranym na stadionie Dynamo w Moskwie, zeszłoroczny mistrz CDKA przegrał z WWS 3:0. Jak wiadomo WWS jest mistrzem Związku Radzieckiego.*

⊙ *W Bukareszcie, w parku sportowym Dynamo, otwarto 5 bm. sztuczne lodowisko. Jego tor posiada wymiary 50 x 60 m. Z okazji otwarcia lodowiska odbyły się pokazy jazdy figurowej oraz mecz hokejowy.*

⊙ *Przygotowująca się do spotkań międzypaństwowych piłkarska drużyna Szwajcarii rozegrała mecz sparringowy z drużyną wiedeńskiego Rapidu. Mecz zakończył się wynikiem 2:2.*

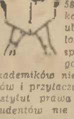
⊙ *Zespół Lethbridge Maple Leafs, który będzie reprezentował Kanadę na hokejowych mistrzostwach świata w Paryżu, rozegrał trzy mecze w Szwajcarii. Kanadyjczycy wygrali z Ambri—Piotta 12:1 (4:0, 3:0, 5:1), z SC Bern 9:0, (2:0, 5:0, 2:0) oraz z Zuericher SC 11:2 (6:1, 3:0, 2:1).*



⊙ *Reprezentacja hokejowa USA na tegoroczne mistrzostwa świata zatrzymała się w Szwecji, gdzie rozegrała dwa mecze. Amerykanie przegrali obydwa spotkania, ulegając IFK Norrkoping 1:2 (0:1, 0:0, 1:1) i Hammarby — 2:3 (0:1, 2:2, 0:0).*

⊙ *Sportowcy francuscy solidaryzują się z całym społeczeństwem Francji, żywo protestującym przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Wśród tych, którzy podpisali już protesty znajdują się: doskonały biegacz Pujazzon, kolarz Geminiani oraz bokserski mistrz Francji Dumesnil.*

⊙ *Prasa francuska zaniepokojona jest ostatnio brakiem zainteresowania sportem ze strony młodzieży akademickiej. Pismo sportowe „L'Equipe" w artykule pt. „Na 5800 studentów tylko 53 sportowców!" ubolewa nad żałosnym stanem sportu francuskiego, który wśród akademików nie posiada entuzjastów i przytacza przy tym cyfry. Instytut prawa w Nicei na 550 studentów nie ma ani jednego sportowca, na fakultecie agronomii w Marsylii na 1667 studentów jest tylko 30 sportowców, na wydziale prawa w Aix wśród 1482 słuchaczy nie ma żadnego sportowca. Podobny stan jest również na wydziale filozofii w Aix, gdzie z liczby 1137 słuchaczy, żaden nie wykazuje zainteresowania sportem. Ogółem na wyższych uczelniach Francji tylko 1 procent studentów jest członkami akademickich klubów sportowych.*

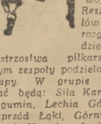


⊙ *Z okazji zimowych mistrzostw NRD przyjeżdżały do Oberhofu wycieczki sportowców z Niemiec zachodnich. Nie zawsze mogły one przekroczyć granicę strefową. W większości wypadków zachodnie władze okupacyjne odmawiały wydawania tzw. międzypaństwowych paszportów. Jedna z grup, złożona z 29 osób z Monachium, przekroczyła granicę nielegalnie. Wśród przybyłych w tej grupie sportowców znajdowali się m. in.: szermierczy mistrz Niemiec Zachodnich Hubert, kajakarz Schaeffer z Kielu. W Oberhofie bawił również zastępca przewodniczącego zachodnio-niemieckiego związku szachistów, Stock, będący zarazem członkiem zarządu zachodno - niemieckiego związku narciarskiego.*



⊙ *Podczas drugich zimowych mistrzostw NRD w Oberhofie prowadzone były rozmowy między organizacjami sportowymi NRD i Niemiec zachodnich. Przewodniczący komitetu sportowego NRD, Mueller, podkreślił, że każdy sportowiec musi dążyć do tego, by wszystkimi siłami przeciwstawiać się remilitaryzacji Niemiec, walczyć o ich zjednoczenie i o utrwalenie pokoju.*

⊙ *Najlepszy polski piłkarski zespół w CSR Polonia z Karwiny, po reorganizacji mistrzostw piłkarskich, rozgrywać będzie spotkania mistrzowskie w najwyższej po lidze klasie — wojewódzkiej. Reszta zespołów polskich rozgrywać będzie oddzielne mistrzostwa piłkarskie, przy czym zespoły podzielono na dwie grupy. W grupie karwińskiej grać będą: Siła Karwina, Ruch Bogumin, Lechia Górna Sucha, Naprzód Łąki, Górnik Stonawa, Pogoń Karwina I, Stal Karwina VI i Ogniwo Dolna Sucha. W grupie drugiej (cieszyńskiej): Siła Trzyniec, Groń Bystrzyca, Beskid Jabłonków, Polonia Karwina II, Zryw Czeski Cieszyn, Kresy Mosty, Wicher Wendrynia, Piast Końska. Zwycięzcy grup rozegrają mecz o tytuł mistrza Polskiej Rady Sokoła w CSR.*



⊙ *Pierwsze spotkania piłkarskie w lidze CSR, które odbędą się 11 marca — zapowiadają się bardzo ciekawie. W dniu tym spotkają się: Teplice — Koszyce, Vitkowickie Zelezarny — Slavia Praga, Bratysława — Zeleznicari Praga, Zilina — Pilzno, Sparta Praga — Svit Gottvaldow, OD Praga — Ostrawa, Preszow — ATK.*

Hokej na lodzie - hokej na lodzie - hokej na lodzie

CWKS mistrzem Polski Zrzeszeń Sportowych

CWKS — Unia 6:0 (2:0, 2:0, 2:0)

CWKS: Przeździecki, Więcek, Chudakowski, Bromowicz, Swicarz, Palus, Głowacki, Ślusarczyk, Dolewski, Antuszewicz.

UNIA: Szlendak, Prorok, Nowak, Kasprzycki, Pociecha, Jeżak, Csorich, Lewacki, Janiczko, Burda, Mańka.

Bramki zdobyli: Świcarz i Więcek po 2 oraz Palus i Dolewski po 1. Sędziowali Babiński (Śląsk) i Bielecki (Kraków).

Przed spotkaniem zwolennicy Unii sądzili, że kryniczanie odniosą zwycięstwo i wtedy, wobec równej ilości punktów, nastąpi druga, decydująca [illegible].

CWKS szybko rozwiał marzenia sympatyków zeszłorocznego mistrza; zwycięstwo wojskowych nie przyszło jednak tak łatwo, jak to obrazuje wynik. Także pokonanym nadarzały się liczne okazje zmuszenia sędziego bramkowego do przekręcenia przełącznika świetlnego za bramką CWKS.

Że się tak nie stało, przypisać należy przede wszystkim doskonałej grze obrońców nowego mistrza. W najgorętszych momentach ze spokojem wyjaśniali groźne sytuacje, aby od razu przejść do kontrofensywy. Dlatego spotkanie to było bezsprzecznie najciekawsze z całego turnieju, prowadzone w szybkim tempie, naszpikowane mnogością pięknych zagrań i zaskakujących strzałów. Obaj bramkarze często mogli wykazać swoje walory.

Atak Krynicy, natrafiwszy na wspaniałą obronę CWKS, pracował mniej owocnie, niż w innych meczach turnieju. Trzeba przyznać, że defensywa zwycięzców jest obecnie bezkonkurencyjna w kraju. [illegible] o taktycznym rozwiązaniu każdego niebezpieczeństwa pod własną bramką, jak też o wspieraniu ataku i zdobywaniu bramek. Pierwszą lokatę wśród defensorów należy, bez zastrzeżeń, przyznać Bromowiczowi, który był najbardziej ruchliwym zawodnikiem na lodowisku. Podobnie zagrywał Świcarz, który wraz z Palusem stworzył świetnie rozumiejącą się dwójkę. W drugiej linii ofensywnej, Dolewski imponował zaawansowaną techniką prowadzenia krążka, a twardy Antuszewicz wykazał ogromną ambicję i nieustępliwość.

Unia uległa w meczu, który wypadł cyfrowo nieco za wysoko na jej niekorzyść. Przyczyną tego była zmniejszona płynność ofensywnych akcji i słabsza od zwycięzców obrona. Wobec techniki Palusa i akcji Świcarza, Bromowicza czy też Więcka, często nie znajdywali odpowiednich środków zaradczych. A że gracze formacji ofensywnych Unii, z wyjątkiem Csoricha, też mniej celnie oddawali strzały na bramkę Przeździeckiego, dlatego staje się zrozumiały wysoki sukces wojskowych.

W zespole Unii zasłużyli na słowa pochwały Csorich, Szlendak, Jeżak i Burda.



CWKS — mistrz Polski Zrzeszeń Sportowych na rok 1951.

Ogniwo — Górnik 5:2 (3:0, 2:1, 0:1)

KATOWICE. Po źle rozegranym taktycznie meczu z CWKS, Górnik nie potrafił się skoncentrować w spotkaniu z Ogniwem i, mając szanse na zajęcie drugiego miejsca — przegrał.

Górnicy zagrali bez przekonania. Na trafiwszy w pierwszej tercji na opór przeciwnika, dali się całkowicie zaskoczyć i wybić z koncepcji. Mądra taktyka Ogniwa, stosowana z wyczuciem zmiany, wyrównana klasa zespołu, kolektywna gra, odniosły triumf.

Wobec tego, że górnicy stosowali niedozwolone zagrania, często na tafli [illegible] czy. Miarę przebrał Poleś, który ciężko sfaulował Kopczyńskiego, za co dostał karę meczu. Taką samą karę zainkasował w trzeciej tercji Gansiniec.

Ogniwo już w pierwszej tercji zdobyło trzy bramki: przez Masełkę w 6 minucie, Petera w 8 min. i Gojnego w 17 min. Wydawało się jednak, że końcowy rezultat meczu nie jest jeszcze przesądzony i nastąpi kontrofensywa górników. Ale ich nieopanowane nerwy nie pozwoliły na zorganizowanie jakiejkolwiek akcji. W 4 minucie II tercji, gdy Masełko podwyższył wynik na 4:0, wiadomo było, że Górnik nie wygra spotkania.

W 15 minucie Gansiniec zdobył pierwszą bramkę dla swoich barw, która na krótko poderwała górników do zdecydowanej walki. Ale ład panował w ich drużynie bardzo krótko. W minutę później Wołkowski zdobył piątą bramkę. W ostatniej tercji Górnik zaczął przeprowadzać ataki. Rezultat ich był jednak bardzo skromny i wyraził się jedną bramką, zdobytą w 5 minucie przez Wróbla II.

Sędziowali Eberhardt i Przewięda.

Od CWKS do Górnika

Prezentujemy czołówkę polskiego hokeja

Zapełnione dzień w dzień trybuny Torkatu opustoszały. Uczestnicy mistrzostw hokejowych opuścili Katowice.

Z dziesięciodniowej „taśmy sortowniczej" wypadały kolejno zespoły o skromniejszych kwalifikacjach. W końcu pozostało czterech finalistów, którzy rozegrali między sobą walkę o ostateczny układ tabeli mistrzowskiej.

Na podstawie rozważań i słusznych sugestii wybitnych działaczy dochodzimy do przekonania, że tegoroczny sposób przeprowadzenia mistrzostw nie utrzyma się na dłuższą metę. Przewidział to zresztą jednolity kalendarz imprez sportowych, nadający hokeistom prawo powołania ligi. Dzięki niej mistrzostwa hokejowe, opierać się będą na odpowiednich fundamentach, zezwalających klubom na dalekowzroczne planowanie, które uwzględnia wymagania racjonalnej zaprawy.

C. W. K. S.

Wiążąc sukcesy wojskowego zespołu z przypadkowością, popełnia się błąd większego kalibru. Osąd taki byłby jeszcze usprawiedliwiony przed dwoma miesiącami. Wtedy, rzeczywiście, CWKS stanowił zlepek nie rozumiejących się zawodników. Świetni hokeiści, w przeważającej mierze zaliczeni do kadry państwowej, byli każdy dla siebie klasą w skali krajowej. Razem jednak wysiłki ich nie były ukoronowane wynikami. Często się zdarzało, że CWKS schodził pokonany z lodu.

Rzecz w tym, o czym nie mogli wiedzieć ci, którzy swoje zdanie budowali na cyfrach, iż kierownictwo wojskowych przypisywało wszystkim meczom jedynie znaczenie sparringowe.

Trening, rozpoczęty z dniem otwarcia Torkatu, był — jak, to potwierdziły wyniki finału — rozumnie opracowany. Ćwiczono bez wytchnienia otaczano członków „batalionu hokejowego" życzliwą opieką. Liczne spotkania stały się drogowskazem, wskazującym błędy, które należy usunąć. W twardej, bez przerwy prowadzonej pracy, wyrosła potęga nowego mistrza. Ostatecznie w najstosowniejszej chwili zespół instruk. (Antuszewicz, Głowacki, Palus, Ginter) wystąpił do maratońskich zmagań o miano najlepszej drużyny w pełni formy.

Strategia wojskowych

Nawet słabsi, a szczególnie starsi zawodnicy, złożyli świadectwo sumiennego przygotowania. Poza tym zadziwiła strategia wojskowych.

Często się słyszało, że ich sukcesy są nie przekonywujące, że kilka bramek różnicy, uzyskanych ze słabszymi zrzeszeniami, nie wróży CWKS większych nadziei na tytuł. Okazało się, że wszystko było obmyślane i wywodziło się z najprostszego rozumowania. Nie tracić sił wtedy, gdy z mniejszym nakładem można zdobywać punkty.

Jeszcze jedno. W meczach z równorzędnym przeciwnikiem, stosowano zasadę regulacji tempa. Otóż pozwalano konkurentom na bezowocne atakowanie, aby w najdogodniejszej chwili przejść do decydujących uderzeń. Tak też padała większość bramek, zdyskontowanych przez bojową reprezentację CWKS. Inna rzecz, że wojskowi mogli stosować taką, czy inną strategię.

Zasłużony sukces

Jak już uprzednio wspomnieliśmy byli oni przygotowani właśnie na znane ogólnie — „5 minut przed 12". Kondycyjnie bez zastrzeżeń. Technicznie, na najwyższym poziomie krajowym. Walczył w tym o lepsze delikatny Palus z najszybszym i najlepszym zawodnikiem igrzysk, Bromowiczem. Do tego trzeba dodać nieustępliwych obrońców Więcka i Chodakowskiego. A w ataku trudny do utrzymania, prawie, że najwybitniejszy napastnik mistrzostw, spokojny Świcarz. I jeszcze wytrzymały Antuszewicz, mający tę zaletę, że w najważniejszych meczach stale był w doskonałej formie.

Reszta, z Dolewskim i Przeździeckim na czele, stanowiła dobre uzupełnienie całej drużyny.

W konkluzji stwierdzamy, że tytuł dostał się w ręce zespołu, który chyba najbardziej zasłużył sobie na takie uwieńczenie sezonu.

Unia

Powodzenia Unii zależą od formy i dyspozycji strzałowej pierwszej trójki ofensywnej: Jeżak - Csorich - Lewacki i od formy bramkarza Szlendaka.

Kiedy reprezentacyjny atak Polski rozwija pełnię możliwości, wtedy trzeba mu przyznać pierwsze miejsce wśród rywalizujących trójek. Sęk w tym, że czasem cała drużyna zbyt wiele pokłada nadziei w swoim niezastąpionym motorze, Stefanie Csorichu. Wszystkie podania, skierowane do środkowego napastnika sprawiają, że szybko orientujący się przeciwnik, może bez trudu zażegnać niebezpieczeństwo. Wynikiem tego jest zmniejszenie wartości popisowej linii Krynicy.

Bo zastępcza trójka, pozbawiona Nowaka na rzecz obrony, była tym razem mniej groźna, niż w ub. roku. Co prawda, Burda i Janiczko, starali się, ile się tylko dało, lecz [illegible] stwierdzić, że ich zagrania straciły dużo z dawnej płynności.

Obrona Unii, złożona, prócz Kasprzyckiego, z młodych, [illegible] tynie graczy, popełniała sporo błędów taktycznych. Bramkarz Szlendak bronił w pięknym stylu. Zadziwiał szczególnie jego spokój w chwilach, gdy samotny napastnik atakował jego bramkę.

Ogniwo

To zrzeszenie było w najszczęśliwszym położeniu, z tego powodu, że rozporządzało największą ilością graczy o prawie jednakowym poziomie. Dlatego nie odczuwało się różnicy, gdy na lodzie była pierwsza piątka z Wołkowskim i Masełkiem, czy też rozwijała ożywioną działalność zmiana z cieszyńskim atakiem.

To właśnie wyrównanie, dążność do zespołowych akcji, dostosowana w każdej chwili wymiana (zasługa kierującego zmianami ob. Michalika), ambicja i sportowa postawa, doprowadziły w efekcie Ogniwo tak wysoko w końcowej klasyfikacji. Było to zasługą zarówno młodszych zawodników, jak i [illegible] reprezentantów Polski. Maciejko błysnął znów wyśmienitą formą. Spokojnie uniemożliwiał napastnikom przeciwnika dojście do wawrzynów strzeleckich. Zwłaszcza jego „szpagaty" wobec zmiennika oddanych i wymierzonych strzałów, przypominały [illegible].

Wołkowski, który cicho i bez rozgłosu obchodził w czasie końcówki mistrzostw [illegible] kariery sportowej, wielokrotnie w błyskotliwym stylu mijał obrońców i mądrze dyrygował linią ataku. Masełko był [illegible] Ogniwa, zawsze skorym do urywania się i inicjowania niebezpiecznych przebojów. Z obrońców należy wymienić Petera i [illegible]. [illegible] zyskałaby wiele, gdyby stali się bardziej zwrotni.

Górnik

Im bliżej było zakończenia mistrzostw, tym coraz bardziej górnicy zatracali chęć do wzajemnej współpracy. Rzadko tylko oglądaliśmy nowoczesne zagrania. Przeważnie Gansiniec, Ghurek II lub któryś ze starszych Wróblów, przeprowadzali indywidualne rajdy, które, wobec wyrównanej stawki przeciwników, w nielicznych jedynie wypadkach przynosiły plon bramkowy. Jeżeli do pewnego stopnia usprawiedliwiona była solowa gra Gansińca, który nie znajdował zrozumienia ani u Polesia, ani u Gburka, to trudno się doszukać [illegible] przestało kolektywnej pracy.

Ponadto cały zespół wprowadzał na lodowisku akcenty nadmiernie ostrej gry, które niejednokrotnie przeradzały się w brutalne i niesportowe wystąpienia. Dziwi to tym bardziej, gdyż górnicy, grający przed własną publicznością, nie mieli potrzeby uciekać się do takich środków. To naturalnie zaważyło na ostatecznej lokacie. Częste wykluczenia, zmniejszały ciągle liczebność przebywających na lodzie. Zły przykład swoim współpartnerom dawał niestety najczęściej... najlepszy gracz Górnika, kapitan [illegible].

TABELKA PULI FINAŁOWEJ

CWKS	3	6	10:2
Unia	3	2	11:13
Górnik i Ogniwo	3	2	8:11

KAROL WEISBERG



ZS Ogniwo zakończyło rozgrywki na 3 i 4 m. (łącznie z ZS Górnik).

Echa mistrzostw w Poiana-Stalin

Nowa rzeczywistość, nowe warunki, w jakich żyją i pracują narody krajów demokracji ludowej, niejednokrotnie były przedmiotem dyskusji zagranicznych studentów, uczestniczących w IX Światowych Mistrzostwach Akademickich i w Międzynarodowym Obozie Sportów Zimowych MZS.

Bezpośrednie zetknięcie się z wynikami i sukcesami świata pracy Rumunii wywoływało szczery podziw u wielu zagranicznych studentów, a szczególnie przybyłych z Zachodu.

Oto, co powiedział na ten temat Emery Louis, szwajcarski student akademii handlowej w Lozannie, przedstawicielowi „Agerpress":

„Reakcyjna prasa szwajcarska rozsiewa najróżniejsze kłamstwa o krajach demokracji ludowej. W Poianie utwierdziłem się w przekonaniu, że to, co mówi reakcja o CSR, Rumunii, Węgrzech, Bułgarii, Polsce i Albanii nie jest zgodne z prawdą. Szczególnie wzruszyło nas serdeczne przyjęcie, z jakim spotkaliśmy się tutaj.

Imponujący jest wprost rozwój szkolnictwa wyższego w Rumuńskiej R. L. i krajach demokracji ludowej. Przybyliśmy tutaj, mając przed oczyma stan szkolnictwa w Szwajcarii, które jest monopolem klasy panującej, i w którym synowie klasy pracującej stanowią tylko 5 proc.

Mówiąc o kombinacie sportowym w Poiana student szwajcarski zauważył:

„Szefowie wielkich stadionów zimowych na Zachodzie chełpią się instalacjami i urządzeniami, wzniesionymi za ciężkie pieniądze, pochodzące z wyzysku. Mogę stanowczo stwierdzić, że urządzenia w Poiana Stalin nie tylko nie ustępują w niczym stadionom zimowym w Szwajcarii, ale nawet przewyższają je pod jednym względem: są dostępne dla wszystkich ludzi pracy.

Koszykówka w Jednolitym Kalendarzu Sportowym

W ramach jednolitego kalendarza sportowego uwzględniona została również koszykówka. Ogłoszony jednak pierwotnie terminarz imprez, został ostatnio nieco zmieniony i obecnie przedstawia się następująco: mistrzostwa klasy A i B wojew. — styczeń i luty; rozgrywki ligowe — styczeń, luty i marzec, turnieje miast drużyn męskich — [illegible] LZS — do 15 maja (czas gry 15 min.); mistrz. między kołami i LZS a) w gminach — 18—31 maja; b) w powiatach — 1—24 czerwca; mistrz wojew. zrzeszeń — 28 VI — 8 VII; mistrz. centralne zrzeszeń — 16—22 lipca; wielomecze reprez. zrzeszeń — 23—28 lipca; spotkania międzypaństw. zagranicą (męskie) — 24 sierpnia; Letnie Akademickie Mistrz. Świata w Berlinie — sierpień; czterotygodniowy trening zagranicą (mężczyźni) repr. Polski — sierpień; obozy letnie sekcji GKKF i zrzeszeń — sierpień; Puchar Polski — 1 sierpnia do 31 grudnia; Spartakiada — 9 do 16 września; wielomecze reprez. zrzeszeń — 3 do 18 listopada; liga koszykówki męskiej — październik — grudzień.

Wszystkie imprezy, przy których nie zaznaczono wyraźnie, iż dotyczą jedynie mężczyzn, odbędą się w konkurencji mężczyzn i kobiet.

Już pobieżny przegląd kalendarza pozwala stwierdzić, że sezon trwać będzie właściwie cały rok. Takie ukształtowanie kalendarza zmusza przede wszystkim czołowe kluby i zrzeszenia do posiadania, a co za tym idzie, wyszkolenia bardzo licznych rezerw. Jest bowiem rzeczą oczywistą, że drużyna, złożona nawet z 12 zawodników nie jest w możności (bez szkody dla zdrowia zawodników) występować we wszystkich dostępnych dla niej imprezach. Potrzeba do tego będzie co najmniej 24 zawodników. W ten sposób zmusi się czołowe kluby i zrzeszenia do pracy na platformie masowości.

Imprezą propagandową jest „Turniej Miast" dla drużyn męskich. Przedbiegi odbędą się w Szczecinie, Olsztynie, Przemyślu i w jednym z miast śląskich, a finał w Lublinie.

Dzięki subwencjom GKKF nie potrzebowano się liczyć ze względami finansowymi i w ten sposób ośrodki, nie będące dotąd siedzibą zespołów ligowych, będą mogły oglądać „kosza" w najlepszym, jak na nasze warunki wydaniu.

Nowością godną podkreślenia będą pokazy treningów w wykonaniu najlepszych polskich zespołów pod kierownictwem [illegible] publiczność będzie zaznajamiana za pomocą megafonów z przepisami gry i objaśniana o zasadach techniki i taktyki.

Imprezami masowymi będą przede wszystkim jednak mistrzostwa wewnętrzne kół i LZS a następnie mistrzostwa między kołami i LZS na szczeblu gminnym i powiatowym. Mają one za zadanie wciągnięcie w orbitę zainteresowań „koszem" jak najszerszych warstw naszej młodzieży obojga płci, tak z miasta jak i ze wsi. Jest to pierwszy krok w kierunku oparcia koszykówki polskiej na gruncie masowości, co w przyszłości za kilka lat, winno przynieść renesans naszego „basketbalu" na arenie międzynarodowej.

Mistrzostwa wojewódzkie i centralne zrzeszeń będą eliminacją do wyłonienia reprezentacji zrzeszeń na największą dotąd imprezę sportu polskiego: Spartakiadę.

Należy podkreślić, że w rozgrywkach na każdym wyższym szczeblu brać będą udział nie zespoły, które zwyciężyły na niższym szczeblu, lecz reprezentacje. W rozgrywkach gminnych więc biorą udział reprezentacje kół i LZS w rozgrywkach powiatowych reprezentacje gmin itd. W ten sposób umożliwi się najlepszym jednostkom możność doskonalenia się i otwarcie przed nimi dróg awansu sportowego.

Dalszą imprezą masową jest Puchar Polski.

Jeśli chodzi o rozgrywki ligowe, to przyszła liga, która zacznie rozgrywki w październiku, odbywać się będzie wyłącznie w konkurencji męskiej przy udziale 10 klubów, 8 dotychczasowych i 2 pierwszych z obecnej II ligi.

(Jotes)

Sport w ZSRR - Sport w ZSRR - Sport w ZSRR - Sport w ZSRR

Najlepsi piłkarze ZSRR

Wszechzwiązkowa sekcja piłki nożnej ZSRR zatwierdziła listę 33 najlepszych piłkarzy. Forma, w jakiej znajdowali się piłkarze w ub. sezonie, była podstawą klasyfikacji.

BRAMKARZE: L. Iwanow (Zenit, Leningrad), W. Sanaja (Dynamo, Moskwa) W. Marganija (Dynamo, Tyflis).

PR. OBROŃCY: W. Czistochwałow (CDKA), W. Metelski (WWS), A. Skorochow (Krylja Sowietow Kujbyszew).

LEWI OBROŃCY: J. Siedow (Spartak Moskwa), J. Nyrkow (CDKA), A. Gomes (Torpedo Moskwa).

PRAWI POMOCNICY: A. Wodiagin (CDKA), O. Timakow (Spartak Moskwa), P. Sołomatin (Torpedo Moskwa).

ŚRODKOWI POMOCNICY: A. Baszażkin (CDKA), W. Sokołow (Spartak Moskwa), A. Kriżewski (WWS).

LEWI POMOCNICY: J. Netto (Spartak Moskwa), A. Pietrow (CDKA), A. Sokołow (Dynamo Moskwa).

PRAWOSKRZYDŁOWI: W. Trofimow (Dynamo Moskwa), A. Grinin (CDKA), A. Paramonow (Spartak Moskwa).

PRAWI ŁĄCZNICY: W. Nikołajew (CDKA), F. Mariutin (Zenit Leningrad), W. Szuwałow (WWS).

ŚRODKOWI NAPASTNICY: K. Bieskow (Dynamo Moskwa), N. Simonian (Spartak Moskwa), A. Gulewski (Krylja Sowietow Kujbyszew).

LEWI ŁĄCZNICY: N. Dementjew (Spartak Moskwa), A. Gogoberidze (Dynamo Tyflis), S. Salnikow (Dynamo Moskwa).

LEWOSKRZYDŁOWI: S. Sołowiew (Dynamo Moskwa), W. Demin (CDKA) W. Fomin (Szachtior Stalino).

W trzech najlepszych teamach ZSRR gra:

8 piłkarzy	—	CDKA
7 „	—	Spartak
6 „	—	Dynamo Moskwa
3 „	—	WWS
3 „	—	Dynamo Tyflis
2 „	—	Zenit
2 „	—	Krylja Sowietow
2 „	—	Torpedo
1 „	—	Szachtior

Pięć klubów moskiewskich dało do kadry państwowej 26 piłkarzy.

Leningrad	2	piłkarzy
Tyflis	2	„
Kujbyszew	2	„
Stalino	1	„

Zawieszenie kierownictwa reprezentacyjnej drużyny ZS Stal

WARSZAWA. W związku z niestawieniem się reprezentacji ZS Stal na Zimowe Mistrzostwa Polski w Katowicach, Wydział Kultury Fizycznej CRZZ po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń, postanowił zawiesić kierowników drużyny, do czasu ukończenia dochodzenia oraz zwołać w Warszawie na 3 marca br. nadzwyczajne posiedzenie rozszerzonego prezydium Rady Głównej ZS Stal, w celu zbadania zebranych materiałów i wydania ostatecznej decyzji w tej sprawie.

Zakopane pod znakiem mistrzostw



Motyka, Dołowy, Szemberg w czasie przemarszu zawodników w Zakopanem. — A co to będzie w roku 1956.

Zimowe mistrzostwa ZS rozpoczęte

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Jako ostatni przemawiał sekretarz GKKF, Szemberg, który stwierdził m. in.: **„Mistrzostwa będą przeglądem dorobku i osiągnięć ludowego sportu polskiego oraz wyrazem nierozerwalnej łączności naszego sportu i wszystkich sportowców ze zwycięsko prowadzoną przez nasz naród pracą i walką o realizację wielkiego Planu 6-letniego i umocnienie sił Pokoju. Trzeba, aby uczestnicy pierwszych zimowych mistrzostw zrzeszeń godnie reprezentowali swoje barwy i zademonstrowali bojowość, hart i wysoki poziom moralny, godny kraju budującego się Socjalizmu.**

Trzeba, aby dzięki tej postawie pierwsze zimowe mistrzostwa Polski wniosły poważny wkład w dalszy rozwój i umasowienie kultury fizycznej i sportu, aby w ten sposób przyczyniły się do wzmocnienia sił naszej Ojczyzny, ważnego ogniwa światowego frontu pokoju.

Płk. Szemberg dokonał następnie otwarcia mistrzostw. W imieniu zawodników zasłużony mistrz sportu **Stanisław Marusarz** odczytał tekst przyrzeczenia (podajemy je na innym miejscu). Mistrz Polski **Tadeusz Kwapień** (Gwardia) odczytał treść depeszy do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, a **Bączak** ze Spójni depeszę do Ministra Obrony Narodowej Marszałka Rokossowskiego. Dwukrotny akademicki mistrz świata Stefan **Dziedzic** odczytał list do Wszechzwiązkowego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu ZSRR (tekst podajemy osobno).

Depesze przyjęte były z niesłychanym entuzjazmem i owacjami, na cześć Generalissimusa Stalina, Prezydenta Bieruta, Marszałka Rokossowskiego. Nad placem Zwycięstwa krzyżowały się głośno skandowane nazwiska przywódców światowego obozu pokoju.

Po zakończeniu części oficjalnej odbyła się defilada, której przyglądały się tysiące mieszkańców Zakopanego oraz gości którzy przybyli pociągami turystycznymi z całego kraju.

W zakopiańskim sztabie głównym

Do soboty panowała w Zakopanem wspaniała słoneczna pogoda — największy wróg narciarzy.

Do ostatniej chwili zawody stały pod znakiem zapytania, ale w czwartek zapadła decyzja, że mimo wszelkich przeciwności pogody zostaną one rozegrane.

Dziesiątki pracowników komitetu wykonawczego pracowały przez szereg dni nad zabezpieczeniem wyznaczonych tras. Oni to są pierwszymi bohaterami mistrzostw. Dniem i nocą czuwali nad resztkami śniegu, przykrywającego trasę biegów płaskich na Cyrli, troskliwie doglądali zjazdu FIS II i bronili rezerw śnegowych na stadionie pod Krokwią.

W sobotę w nocy, a więc na kilkanaście godzin przed pierwszą konkurencją mistrzostw — biegiem płaskim kobiet, kierownik skoków błagał o kilka choćby fur śniegu, którego skromne ilości znajdują się jeszcze na Cyrli.

Nie oddam go za żadne skarby — zareplikował na to kierownik biegów. Śnieg na Cyrlach jest naszą własnością. Skoczkowie muszą poczekać na okazję do treningu. Śnieg zarezerwowany jest tylko dla konkursu skoków, który rozegrany zostanie choćby nawet bez treningów wbrew słońcu i pogodzie, bo tak postanowili ludzie komitetu wykonawczego. I postawił na swoim.

W kwaterze głównej

W głównej kwaterze mistrzostw przez całą dobę wre gorączkowy ruch. Od wczesnych godzin porannych do późnej nocy przez pokoje, w których urzędują przeróżne sekcje i referaty przewija się ponad tysiąc interesantów. Mają oni czasem wprost fantastyczne zadania i zamęczają urzędujących litaniami pytań.

Do spraw organizacyjnych zmobilizowany został ...eżny aparat. Integralną jego część stanowią studenci warszawskiego **AWF**, zapoznający się z praktyczną stroną organizacji zawodów, jako problemami dla nich zupełnie nowymi. Studenci pracują sumiennie i dobrze. Zakopiańskie doświadczenia posłużą im w przyszłej pracy na polu kultury fizycznej i sportu.

Wiele spraw organizacyjnych powierzono aktywnym sportowcom. Sekcję kwaterunkową prowadzi zasłużony mistrz sportu, **Roger Verey**. Doskonały wioślarz z zapałem wypełnia nałożone na niego obowiązki. A ma ich bardzo dużo. Przed jego biurkiem gromadzi się przez cały dzień tłumy interesantów. Każdemu trzeba wydać kartę kwaterunkową, bloczek z bonami żywnościowymi, wskazać kwaterę, udzielić informacji. Całe to urzędowanie odbywa się wśród bezustannego gwaru w takt stuku młotków, którymi stolarze wbijają gwoździe w przeróżne ramy, regały i szafki, ekspediując to natychmiast na miasto.

— Spokój i opanowanie nerwowe, zdobyte przez uprawianie sportu, pozwalają mi wytrwać za biurkiem — mówi Roger Verey — **ale w nocy, gdy idę już do domu, wydaje mi się, jak bym przez cały dzień odbywał przejażdżkę na „diabelskim młynie".**

Wielka, pierwsza tego rodzaju w historii sportów zimowych impreza potrzebuje sprawnego, sprężystego, bezbłędnie działającego aparatu organizacyjnego. Należy stwierdzić z zadowoleniem, iż mimo drobnych usterek aparat ten na razie zdaje egzamin na celująco.

Odprawy narciarzy

Oprócz cyklu spraw organizacyjno-administracyjnych, odbywają się codziennie odprawy dla kierowników narciarskich drużyn zrzeszeń sportowych. Na odprawach tych omawiane są wszelkie szczegóły dotyczące konkurencji sportowych, mających się odbyć w dniu następnym.

Z przyjemnością należy stwierdzić, iż odprawy te przepojone są wzorową atmosferą sportową, że kierownicy drużyn w sposób fachowy, a nie ambicjonalny i mający jedynie na celu dobro własnego zrzeszenia, stawiają wnioski, omawiają problemy.

Losowanie

W sobotę, w świetlicy komitetu wykonawczego odbyła się b. ważna część mistrzostw — jako istotny wstęp, po którym dopiero rozpoczęły się boje na trasach i lodowisku. Tą częścią było losowanie.

Sposób losowania do każdej konkurencji narciarskiej (z wyjątkiem biegu zjazdowego) był następujący: losowano kolejność drużyn, poczym układano wykaz nazwisk zawodników zrzeszeń, podany przez kierowników drużyn. Na przykład, gdy los wskazał, że drużyna nr „1" jest ZS Ogniwo, nr 2 CWKS, a nr 3 Stal — to pierwszy zawodnik ZS Ogniwo otrzymał numer startowy 1, pierwszy zawodnik CWKS nr 2 a przedstawiciel Stali nr 3; drugi zawodnik Ogniwa otrzymałby nr 13, CWKS — 14 a Stali — 15.

Do biegu zjazdowego odbyło się losowanie również dla drużyn, jednakże kolejność startów została ułożona wg. grup. I tak: zawodnicy każdej drużyny zostali na podstawie swych wyników zaliczeni przez kierownictwo do jednej z trzech grup, przy czym do grupy pierwszej należą najlepsi, do trzeciej najsłabsi. Zaliczenie zawodnika do którejkolwiek z grup nie zmniejsza jego szans na zajęcie miejsca w ogólnej klasyfikacji.

Do zimowych Mistrzostw Zrzeszeń zgłoszono 128 narciarek i 351 narciarzy. Szczególnie imponująco przedstawia się liczba narciarek, w istocie rekordowa, jeżeli zważymy, że przed wojną ilość zawodniczek, biorących udział w mistrzostwach, ograniczała się zaledwie do kilku, a najwyżej kilkunastu.

Najliczniejszą liczebnie grupę narciarek i narciarzy zgłosił **Kolejarz, w którego barwach startuje 17 zawodniczek i 42 zawodników.** Na drugim miejscu jest **AZS** (19 zawodniczek i 35 zawodników). **Ogniwo** zgłosiło 14 zawodniczek i 34 zawodników, **Gwardia** — 14 zawodniczek i 29 zawodników, **Budowlani** — 11 zawodniczek i 31 zawodników, **CWKS** — 15 zawodniczek i 25 zawodników, **Unia** — 7 zawodniczek i 31 zawodników, **Stal** — 3 zawodniczki i 31 zawodników, **Spójnia** — 9 zawodniczek i 23 zawodników, **Górnik** — 8 zawodniczek i 21 zawodników, **LZS** — 4 zawodniczki i 25 zawodników, **Włókniarz** — 5 zawodniczek i 24 zawodników.

W jeździe szybkiej na lodzie startuje 37 kobiet i 55 mężczyzn; w jeździe figurowej — 14 kobiet i 11 mężczyzn oraz 8 par.

Razem z hokeistami, w mistrzostwach bierze udział 185 kobiet i 582 mężczyzn.

Wszyscy uczestnicy mistrzostw podlegają badaniu lekarskiemu. Badania odbywają się codziennie od 8 do 12 i od 16 do 18. Każdy zawodnik musi przed badaniem przedstawić kartę zdrowia. Oprócz tego wprowadzane są przez doświadczalną grupę lekarską specjalne badania zawodników, uprawiających sporty zimowe dłużej, niż 6 lat.

Udany eksperyment

Mistrzostwa zrzeszeń są szkołą i próbą dla nowych kadr organizatorskich. Komitet przeprowadził pierwszą próbę eksperymentalną i powierzył organizację zawodów w konkurencjach żeńskich samym kobietom, które sprawują funkcje sędziów, kierowników konkurencji i organizatorów. Nasze panie debiutowały w tej roli w niedzielę, podczas biegu kobiet na 10 km. i egzamin ten zdały pomyślnie.

Uczestnicy imprezy będą mieli pobyt bogato wypełniony zajęciami kulturalno-oświatowymi i rozrywkowymi.

W niedzielę po południu odbył się w sali artystycznej „Morskiego Oka" występ wokalno - muzyczny zespołu Wojska Polskiego, na którym obecni byli także organizatorzy, przodownicy pracy, którzy licznie przybyli na okres mistrzostw do Zakopanego. We wtorek wyświetlany będzie czechosłowacki film kolorowy „Puchar Tatr", w środę odbędzie się ludowy festyn narciarski pod hasłem: „Uczestnicy mistrzostw uczą jazdy na nartach". W piątek wystąpi rewia na lodzie dla uczestników mistrzostw i przodowników pracy, a na sobotę przewidziany jest wieczór wokalno-muzyczny.

Zrzeszenia nie będą współzawodniczyć jedynie na polu sportowym. Zorganizowany został także międzyzrzeszeniowy konkurs świetlicowy, który rozpocznie się w poniedziałek, a zakończenie jego nastąpi w czwartek w sześciu punktach świetlicowych.

We wtorek odbędzie się otwarta narada lekarzy, sportowców i trenerów; **w czwartek** zawodnicy wezmą udział w wieczorze dyskusyjnym wszystkich zrzeszeń. **W piątek**, wszyscy biorący udział w mistrzostwach udadzą się do muzeum Lenina w Poroninie, gdzie złożą hołd Wielkiemu Twórcy Socjalizmu. **Tego samego dnia**, ku czci 33 rocznicy powstania Armii Radzieckiej, ODBĘDZIE SIĘ WIELKA MANIFESTACJA SPORTOWCÓW.

* * *

Niemniejszy kłopot, niż ze śniegiem, mają organizatorzy z lodowiskiem. W obecnych warunkach nie można zamrozić tafli. Powstał projekt, aby zawody w jeździe szybkiej przeprowadzić na stawie Morskiego Oka.

Zaplanowany turniej hokejowy dojdzie prawdopodobnie do skutku. Weźmie w nim udział **repr. Słowacji**, która przybyła już do Zakopanego oraz zrzeszenia: Górnik, Ogniwo i Kolejarz. Repr. Słowacji tworzą hokeiści Koszyc i Bratysławy. Dzień rozpoczęcia turnieju nie został ustalony: przeprowadzono jednak jego losowanie. W pierwszych meczach zmierzą się: Górnik — Kolejarz oraz Słowacja — Ogniwo.

JERZY ZMARZLIK

Niezapomniane emocje na trasie biegu 10 km kobiet

W niedzielę około południa wyruszył z rynku zakopiańskiego długi wąż autobusów, ciężarówek, „łazików" i osobówek, wiozący zawodników, organizatorów i dziennikarzy na Cyrlę, gdzie odbyła się pierwsza konkurencja mistrzostw **bieg kobiet na 10 km.**

Czym dalej od Zakopanego, tym więcej śniegu. Początkowo pod Nosalem pokazywały się tylko dość duże, zaśnieżone płaty. Później, koło Kapliczki, śnieg pokrywał już nawet szosę. A czym bliżej Cyrli, tym śniegu było coraz więcej. Koło leśniczówki Brzeziny zima panuje już niepodzielnie. Gruba warstwa śniegu pokrywa przestrzeń kilku kilometrów. Śnieg jest jednak mokry i zbity.

W małej chałupce, obok startu i mety, rozbito prowizoryczne lokum. Odbyła się w nim ostatnia odprawa sędziów i zawodników. Na podwórku zorganizowano smarowalnię nart. Zawodnicy chętnie zasięgali porady swych kolegów, jak smarować. Generalnym doradcą AZS-iaczek, był dwukrotny mistrz świata, Stefan Dziedzic. Zawodniczkom Górnika pomagał Haratyk, ale najlepszym doradcą jak wykazały zawody okazał się trener Gwardii, Kwapień.

Fachowcy przed biegiem obliczali szanse zawodniczek. Kto wygra? Faworytem była Stepkówna. Ale nadeszły wiadomości że nie czuje się ona najlepiej, i że skarży się na bóle wątroby.

— No, to Halina będzie miała ciężką przeprawę. Wobec tego Kowalska albo Bulżanka stoczą między sobą walkę — orzekli znawcy.

Cichą jednak faworytką publiczności była najstarsza zawodniczka, Bronka Staszel - Polankowa, trenerka i zawodniczka CWKS.

Bardziej szczegółowo zaznajomieni z formą i klasą narciarek młodego pokolenia, ostrzegali przed młodymi zawodniczkami Gwardii I mieli rację. Ale o tym przekonali się wszyscy dopiero 2 godziny później.

Na starcie „dziesiątki" stanęły 63 zawodniczki. Rekordowa obsada. Wszystkie ukończyły bieg. Za stołem sędziowskim zasiadły także kobiety. Po raz pierwszy w historii mistrzostw narciarskich w konkurencji żeńskiej obsadę kierownictwa komisji sędziowskiej i sekretariatu stanowiły same kobiety.

Przeprowadziły one zawody bardzo sprawnie, wyniki podano bez opóźnień, panował ład i porządek. Należy się im za to pochwała. Warto wymienić nazwiska członkiń tej pierwszej sportowej organizacyjnej brygady kobiecej. Kierowniczką konkurencji była **mgr Sawicka**, w skład komisji sędziowskiej wchodziły

(Dalszy ciąg na str. 5)

Gąsienica-Daniel Helena zwycięża w biegu na 10 km

(Dokończenie ze str. 4)

Rysówna, Wnuk, dr Popiel, Kowalczykowa, Kalicińska, Serzysko i Jaslińska.

Start

Kilka minut po 13.00, starter dał znak i na trasę wyruszyła pierwsza zawodniczka, **Napiórkowska Maria** z ZS Spójnia Co 30 sekund startowały następne zawodniczki. Jako trzecia biegła znana lekkoatletka **Piwowarówna**. Siódma, to **Gąsienica-Daniel Helena**, nieznana jeszcze nikomu zawodniczka, późniejsza bohaterka biegu. **Halina Stepek** biegnie 19, a żegnana entuzjastycznymi oklaskami Staszel-Polankowa jako 53.

Ze względu na brak śniegu na dotychczas stosowanych trasach, kierownictwo biegu zorganizowało bieg na nowej trasie o długości 10.000 m., o różnicy wzniesień 140 m — na Cyrli (Polana na Brzezinach). Trasa kręta była dobrze przygotowana, zaopatrzona w mostki, wyłożona w odpowiednich miejscach cetyną, dobrze wyznakowana. Druga część trasy ze względu na podbiegowy charakter, była trudna. Szczególnie interesująca była przestrzeń 1 kilometra, gdzie trasa prowadziła przez równinę, po równinie przez polanę Liszajówki. Ostatni odcinek o charakterze wybitnie taktycznym, prowadził przez północną część Capawskiego Lasu, osiągając metę na polanie w Brzezinach. Po półgodzinnym oczekiwaniu, nadchodzą pierwsze meldunki z półmetka.

Ci, co typowali Staszel-Polankową, triumfują. Po pierwszych 5 km miała najlepszy czas — 21 min. Druga: Stepek 21,30, 3) Bulżanka 22,02, 4) Gąsienica-Daniel 22,05.

Triumf młodości

— A więc walka rozegra się między Staszel-Polankową, a ambitną Haliną Stepek. Kto wygra. Wszyscy oczekują z niecierpliwością przybycia zawodniczek. Czy będą triumfowały doświadczenie i rutyna wielokrotnej mistrzyni, czy młodość i zapał jej konkurentek?

Zatriumfowała młodość.

Pierwsza przybyła na metę nr 7, Helena Gąsienica — Daniel. Czas 1 godz. 05,13. No, ale w narciarstwie nie decydują miejsca na mecie. Helena Gąsienica wyprzedziła 6 koleżanek, ale nie wiadomo, czy inne konkurentki nie dokonały większego wyczynu. Za kilka minut melduje druga z kolei zawodniczka Suleja Anna z Kolejarza — 1.09,27. Na mecie poruszenie.

Speaker donosi: „Do mety zbliża się nr 19 — Stepek Halina". Sprawdzamy czas. Stepek ma wynik gorszy od Gąsienicy 1.05,20. Bulżanka przebiegła trasę w 1.06,52. A więc, są jeszcze dwie groźne zawodniczki na trasie. Kowalska i Staszel. Kowalska przybywa na metę 7. ma czas 1.05,14, a więc wyprzedziła Stepek, ale uległa o 1 sek Gąsienicy. Bieg kończy coraz więcej zawodniczek. Piwowarówna dostała brawa, bo dobrnęła do mety na jednej narcie. Drugą zgubiła na podejściu.

Staszel wciąż nie widać, ale ma jeszcze szanse zajęcia pierwszego miejsca. Wreszcie ukazuje się jej sylwetka. W pięknym stylu finiszuje. Już minęła metę Jaki ma czas? Wszyscy gorączkowo sprawdzają chronometry. Popularny speaker Zdzisław Motyka, obwieszcza swym potężnym głosem: **„Bronisława Staszel-Polankowa, nr 53, czas 1.06.13", a więc bieg wygrała Helena Gąsienica-Daniel Siostra doskonałego skoczka, dziewczyna z Krzeptówek.**

Mistrzyni nie wierzy jeszcze w swój sukces Zapłoniona zawstydzona, bliska płaczu nie przyjmuje jeszcze gratulacji

— Jeszcze poczekam. Może się pomylili — mówi do swych kolegów z Gwardii

Dopiero, gdy jej zwycięstwo zostało udokumentowane protokółem, zabłysła w jej oczach radość Prawdziwa skromna radość 16-letniej dziewczyny, która odniosła tak wielki sukces i zdobyła tytuł mistrzyni Polski. Mała Helenka jest obcałowywana i ściskana przez koleżanki i kolegów z Gwardii. Nowa mistrzyni opowiada „Sportowi" o swej ka-[illegible]



Stanisław Marusarz

— **Mam 16 lat. Narciarstwo uprawiam ... czelam uprawiać poważnie dopiero w tym sezonie. Przedtem nie miałam czasu. Jestem najstarszą córką w rodzinie. Muszę więc prowadzić gospodarstwo i pomagać matce. Ale zawsze marzyłam o tym by móc startować w prawdziwych zawodach. To tak przyjemnie jeździć na nartach. Walczyć z przeciwniczkami.**

Helenka nie może mówić więcej. Za dużo emocji i radości, jak na jeden dzień. Resztę dopowiada jej brat, znany skoczek.

— Helenka zawsze brała moje zjazdówki i „chybała" na nich, aż miło patrzeć. Myślałem, że będzie jeździć tylko dla przyjemności. Ale teraz widzę, że dobrze robiłem, pożyczając jej narty. Pokazała, że Gąsienice — Daniele z Krzeptówek — to dobra rodzina narciarska.

Nowa mistrzyni zawdzięcza wiele swym trenerom. Kwapieniowi i Orlewiczowi. Prosiła nas aby o tym koniecznie napisać, że dzięki ich pracy zdobyła tytuł mistrzyni. Fachowcy wyrażają się o niej z największym uznaniem. Ma piękny, długi, stylowy krok, jest silna i wytrzymała. Będzie z niej świetna narciarka.

Helena Gąsienica, nowa mistrzyni Polski w biegu na 10 km. pogromczyni rutynowanych koleżanek i swej towarzyszki z Krzeptówek — to wielka pierwsza zdobycz Zimowych Mistrzostw Polski Zrzeszeń Sportowych.

JERZY ZMARZLIK

WYNIKI: 1) Gąsienica — Daniel Helena Gwardia 1.05.13; 2) Kowalska Maria Gwardia 1.05.14; 3) Stepek Halina Gwardia 1.05.20; 4) Staszel — Polanka CWKS 1.06.37; 5) Bulżanka Kolejarz 1.06.52; 6) Ośińska CWKS 1.07.40; 7) Kunc Gwardia 1.08.52; 8) Cięciałówna LZS 1.08.55; 9) Suleja Kolejarz 1.09.27; 10) Stramka AZS 1.10,05.

Spójnia Warszawa na czele kobiecej ligi koszykowej

SPÓJNIA WARSZAWA — GWARDIA KRAKÓW 42:25 (28:13)

Kosze zdobyli dla Spójni: Rogowska 20, Wojewódzka 15, Pachlowa 12, [illegible] 4 i Urban 1; dla Gwardii: Kowalówka 8, Mamińska 5, Matuła 5, Lapiaś 4 i Szeligiewicz 3. Sędziowali: Patrzykont i Powałowski.

Spójnia Warszawa	10	8:2	375:215
AZS Warszawa	9	7:2	370:242
Gwardia Kraków	9	7:3	261:245
Kolejarz Warszawa	8	4:4	252:230
Spójnia Gdańsk	9	2:7	216:345
Włókniarz Łódź	9	0:9	156:393

I liga męska

STAL POZNAŃ — AZS WARSZAWA 48:30 (28:8)

Punkty zdobyli: dla Stali — Wybieralski 14, Karalus 13, Młynarczyk i Klewenhagen po 8 i Orlikowski 5. Dla AZS-u Micński 9, Bardosiewicz 7, Popławski i Bolesiewicz po 4, Nartowski i Dobnicki po 3.

OGNIWO KRAKÓW — SPÓJNIA GDAŃSK 40:38 (22:19)

Punkty dla Ogniwa: Pacula 10, Korcela 9, Krana 8, Łudzik 6, Ciesielski Jerzy 4, Ciesielski Roman 2 i Antkowski 1.

Dla Spójni: Wożyk 9, Leonkiewicz i Wójtowicz po 8, Appenheimer 4, Markowski I 5, Markowski II 2, Włodarski i Brzozowski po 1. Sędziowali dobrze Festen z Warszawy i Chołonecki z Krakowa.

SPÓJNIA ŁÓDŹ — GWARDIA KRAKÓW 47:46 (18:21)

Kosze zdobyli dla Spójni: Pawlak 14, Skrocki 11, Michalak 10, Kasiński 4, Dowgird i Szor po 4 i Przywar 2; dla Gwardii: Dobrowolski 25, Dyjos 8, Barzlik i Wójcik po 4 i Mikułowski 2. Sędziowali: Twardo i Cmoch z Warszawy.

KOLEJARZ POZNAŃ — WŁÓKNIARZ 56:28 (21:10)

Poznań. Kolejarz odniósł stosunkowo łatwo zwycięstwo. Po pierwszej połowie w drużynie jego wystąpiło kilku rezerwowych, z których wyróżnili się Bernard i Dębiński. Punkty dla zwycięzców zdobyli: Ruszkiewicz 21, Fenglerski 12, Grzechowiak 10, Baier 6, Jarczyński, Frasiński i Bernard po 2 oraz Dębiński 1.

Kolejarz Poznań	13	11:2	583:493
Spójnia Gdańsk	13	10:3	571:495
Spójnia Łódź	13	9:4	605:527
Gwardia Kraków	13	6:7	576:529
Ogniwo Kraków	13	5:8	556:576
Włókniarz Łódź	13	5:8	584:624
AZS Warszawa	13	4:9	481:612
Stal Poznań	13	3:10	459:549

II liga

KOLEJARZ KRAKÓW — AZS WROCŁAW 45:46 (21:16)

Kolejarz prowadził przez cały czas i przegrał dosłownie w ostatniej minucie skutkiem złej taktyki. Punkty dla AZS: Kankowicz 20, Włodarczyk 9, Zwierzański 5, Wołoszyn i Szwarcer po 4 Pawlik i Zientarski po 2. Dla Kolejarza: Wawro 13, Michalek 11, Buczyński 10 Niedźwiecki i Pohórka po 5, Wężyk 1. Sędziowali Festen i Kowalewski z Warszawy

KOLEJARZ OSTRÓW — STAL ŚWIĘTOCHŁOWICE 57:30 (30:20)

Punkty dla Kolejarzy zdobyli: Nowacki 28, Grzeda 17, Cieluch i 8 Kościelewski 4. Dla Stali: Skawiński 11, Andrzejewski 8, Nagórski 6, Konieczny 5. Sędziowali: Elme (Łódź) i Szymański (Wrocław)

AZS KRAKÓW — KOLEJARZ TORUŃ 57:52 (30:29).

Punkty dla AZS: Kozdrój 21, Obuchowicz 11, Lipiński 9, Szymczyk 8, Korpak 6, Piatkiewicz 2; dla Kolejarza: Stefanowicz II 12, Stefanowicz I i Frankiewicz po 10, Kucza 11, Pokoso 4, Klatka II 3 i Klatka I 2.

Kolejarz Ostrów	12	[illegible]	529:419
Kolejarz Gdańsk	12	[illegible]	515:475
Kolejarz Toruń	11	[illegible]	462:442
Kolejarz W-wa	11	[illegible]	405:392
Kolejarz Kraków	12	[illegible]	522:473
AZS Wrocław	12	[illegible]	447:451
AZS Kraków	12	[illegible]	434:539
Stal Świętochł.	13	[illegible]	[illegible]

O wejście do II ligi bokserskiej

KRAKÓW (tel.) W meczu o wejście do drugiej ligi drużyna CWKS Kraków rozgromiła zespół siemianowickiej Stali 15:5 Wyniki były w kolejności wag następujące (zawodnicy [illegible]) [illegible] pokonał Węglochę. Brygider przegrał z Frydrychem. Lela zremisował z Grzym. Grzesik przegrał przez dyskwalifikację z Suszczykiem. Stachowicz wygrał z Weissem II. Grzywocz II pokonał Snalka. Maślarek wygrał przez tko z Berglelem, Dobija wygrał również przez tko w drugiej rundzie z Zydkiem. Cebulak pokonał Urbaniaka. Nandzik wygrał z Pyką.

GRUDZIĄDZ. Rozegrany przy wielkim [illegible] eliminacyjny mecz o wejście do II ligi bokserskiej, między grudziądzką Stalą a Budowlanymi z Jeleniej Góry, zakończył się zwycięstwem Stali 11:5.

Spotkania piłkarskie

STAL POZNAŃ — BUDOWLANI 6:2 (4:2)

Poznań. Piłkarze poznańskiej Stali rozegrali w ubiegłą niedzielę pierwsze w rb. spotkanie, mając za przeciwnika A klasowy zespół Budowlanych. II-ligowcy wygrali 6:2 (2:2).

BUDOWLANI GLIWICE — OGNIWO BYTOM 0:6 (0:2)

Gliwice. Ligowcy, mimo, iż wystąpili w osłabionym składzie, odnieśli [illegible] nad Budowlanymi. Bramki zdobyli: Natioch 2, Trampisz, Strzewiczek, Grocholski i Kauzer po 1.

PIŁKARZE CWKS-u WYGRYWAJĄ W WAŁBRZYCHU

WAŁBRZYCH (tel. wł.) Piłkarze II ligowego CWKS-u rozegrali w niedzielę towarzyskie spotkanie z II ligowym Górnikiem Wałbrzych wygrywając 3:2 (3:1).

Zadawalające rezultaty lekkoatletów na mistrzostwach w Poznaniu

TRUDNO ocenić zimowe mistrzostwa Polski seniorów i juniorów w Poznaniu tylko z punktu widzenia wyczynowego. Należałoby raczej patrzeć się na nie pod kątem zaprawy zimowej, tzn. jak nasza czołówka zawodnicza pracuje w zimie.

Zupełnie śmiało można stwierdzić, że zima bieżącego roku nie została stracona. W całości potwierdzają się obserwacje z mistrzostw juniorów, a mianowicie, że niektóre ośrodki lekkoatletyczne pracują bardzo dobrze. Chociaż nie wszystkie. Daje się również poważnie odczuć brak obozów kondycyjnych, jakie prowadzono w roku ubiegłym.

W mistrzostwach startowało 312 zawodników i zawodniczek z 48 klubów. Poza kilku wyjątkami, stawili się wszyscy, którzy mają cokolwiek do osiągnięcia w lekkiej atletyce w chwili obecnej. **Na czoło wyników wybił się rezultat w pchnięciu kulą kobiet, gdzie Bregulanka ustanowiła nowy rekord Polski w hali wynikiem 12.59 m.**

Pewnego rodzaju niespodzianką w biegu na 80 m, gdzie bezapelacyjnie zwyciężył Kiszka, było zajęcie drugiego miejsca przez Macha II i jego zwycięstwo przed starszym bratem.

Na 80 m p. pł. Krzyżanowski uzyskał 11,4, co odpowiada wynikowi, zbliżonemu do 15 sek na 110 m p. pł.

Na 800 m, pod nieobecność Statkiewicza i Korbana, wygrał w pięknym stylu Werbliński, uzyskując jak na warunki halowe zupełnie dobry czas 2.07 min. Jackiewicz, który zajął drugie miejsce, rokuje również duże nadzieje na przyszłość, jednak należałoby zaopiekować się tym zawodnikiem bardziej, niż to czyniono dotychczas. Lipiec, który doskonale pobiegł w przedbiegu, w finale nie odegrał zbyt ważnej roli.

Łomowski wygrał pchnięcie kulą z przewagą zaledwie kilku centymetrów nad Krzyżanowskim, ale trzeba też podkreślić, że Łomowski przyjechał na zawody bezpośrednio po ciężkiej grypie. Bardzo dobrą formę wykazał Zieleniewski.

Tyczka zakończyła się dość rewelacyjnie zwycięstwem Krzesińskiego i Małeckiego nad pozostałymi zawodnikami. W większości wypadków dał się zaobserwować niemal że całkowity brak przygotowania biegowego. Mimo doskonałej pracy nad poprzeczką, zawodnicy nie dochodzili do odpowiedniej wysokości. W skoku **wzwyż** zwyciężył przekonywująco Cecula przed Lewandowskim, który zaimponował doskonałym odbiciem, ma jednak poważne zaległości w rozbiegu i stylu. Skalbania uplasował się dopiero na trzecim miejscu.

Doskonałą formę wykazały **Kuźmicka i Minnicka**, się bodaj, że najważniejszą rewelacją w sprintach była Bocianówna, która zajęła trzecie miejsce i która wykazuje stałe postępy.

W skoku wzwyż prawdzie poziom nie był zbyt wysoki, jednak trzeba przyznać, że nastąpiła ogólna poprawa. Bezsprzecznie Białkowska i Ronczewska były najlepsze.

WACŁAW GĄSSOWSKI

ZS Budowlani zwyciężają drużynowo

WYNIKI — mężczyźni — 80 m. 1) [illegible] 2) Mach II (Budowlani Gdańsk) 9,6; 3) Mach I (Budowlani Gdańsk) 9,6; 4) Wójtowicz (Unia W-wa); 5) Silski (Gwardia (W-wa); 6) Buhl (Ogniwo Kraków).

80 m. p. pł. 1) Krzyżanowski (Spójnia Gdańsk) 11,4; 2) Wilczek (Unia Krywałd) 11,5; 3) Skalbania (AZS Poznań) 11,6; 4) Tulecki (Włókniarz Łódź); 5) Pawłowski (Włókniarz Łódź); 6) Gralka (Górnik Zabrze).

800 m. — 1) Werbliński (Kolejarz W-wa) 2.06,7; 2) Jackiewicz (Gwardia Lublin) 2.08,6; 3) Bartecki (Stal Poznań) 2.10,2; 4) Lipiec (AZS Wrocław) 2.10,6; 5) Leśniak (AZS Wrocław) 2.13,2; 6) Kundzik (Spójnia Łódź) 2.13,8.

Kula — 1) **Łomowski** (Budowlani Gdańsk) 14,53 m.; 2) Krzyżanowski (Spójnia Gdańsk) 14,48 m.; 3) Zieleniecki (Budowlani Gdańsk) 13,61 m.; 4) Drojewski (AZS Szczecin) 12,80 m.; 5) Dobraczyński (Kolejarz Kraków) 12,30; 6) Grzęski (Włókniarz Łódź) [illegible]

Tyczka — 1) Krzesiński (Spójnia Gdańsk) 3,60 m.; 2) Małecki II (Spójnia Wrocław) 3,60 m.; 3) Wrona (Ogniwo Białystok) 3,60 m.; 4) Janiszewski (Kolejarz Kraków) 3,40 m.; 5) Ważny (Ogniwo W-wa) 3,40 m.; 6) Szendzielorz (Unia Krywałd) 3,40 m.

Skok wzwyż — 1) Cecula (Budowlani Gdańsk) 180 cm.; 2) Lewandowski (Budowlani Wrocław) 180 cm.; 3) Skalbania (AZS Poznań) 180 cm.; 4) Skupny (Kolejarz Kołobrzeg) 170 cm.; 5) Spychalski (Budowlani Szczecin) 170 cm.; 6) Papiocki (Ogniwo W-wa) [illegible]

Trójskok z miejsca — 1) Kozerski (Budowlani Gdańsk) 8,94 m.; 2) Kuźmicki (Budowlani Chorzów) 8,82 m.; 3) Krzyżanowski (Spójnia Gdańsk) 8,77 m.; 4) Smoliński (Budowlani Gdańsk) 8,70 m.; 5) Szczeciński (Stal Poznań) 8,67 m.; 6) Mąsior (Spójnia Wrocław) [illegible]

3.000 m. — 1) Lewicki (Kolejarz Toruń) 9.05,9; 2) Potrzebowski (AZS Szczecin) 9.07,0; 3) Pionka (Włókniarz Częstochowa) 9.10,2; 4) Kielas (Budowlani Gdańsk) 9.17,4; **skok w dal** — 1) Kiszka (Unia Krywałd) 6.69 m.; 2) Gawkowski (Kolejarz W-wa) 6.58 m.; 3) Grzelewski (Budowlani Wrocław) 6,51 m.; 4) Dziewolski (AZS Poznań) 6.46 m. **Trójskok z rozbiegu** — 1) Weinberg (Gwardia Bydgoszcz) 13,37 m.; 2) Kowal (Ogniwo W-wa) 13,09 m.; 3) Dziewolski (AZS Poznań) 13,06 m.; 4) Kuźmicki (Budowlani Chorzów) 12,99 m. **Sztafeta 4x100 m** — 1) Budowlani Gdańsk 50,2; 2) Włókniarz Łódź [illegible] 3) Gwardia W-wa 50,8; 4) Stal Poznań 50,4. **Sztafeta 3x800 m.** — 1) Spójnia Wrocław 6.28,1; 2) Kolejarz W-wa 6.35,6; 3) Spójnia Gdańsk 6.36,8; 4) AZS Wrocław 6.37,3.

KOBIETY — 80 m. — 1) Kuźmicka (Budowlani Chorzów) 10,6; 2) Minnicka (Budowlani Szczecin) 10,7; 3) Bocianówna (Budowlani Gdańsk) 10,8; 4) Rzepczyk (Ogniwo Katowice) 11,0; 5) Gburkówna (Spójnia Grudziądz); 6) Kufel (Budowlani Wrocław).

Kula — 1) Bregulanka (Stal Katowice) 12,59 m.; nowy rekord Polski w hali; 2) Flakowicz (Stal Gliwice) 11.24 m.; 3) Krysińska (Spójnia W-wa) 10.85 m.; 4) Szatapak (AZS Wrocław) 10.54 m.; 5) Matysiak (Budowlani Chorzów) 10,19 m.; 6) Teskówna (Włókniarz Łódź) [illegible]

Wzwyż — 1) Białkowska (AZS Poznań) [illegible] (Budowlani Wrocław) 144 cm.; 3) Tomanówna (Budowlani Chorzów) 139 cm.; 4) Maciejewska (AZS Poznań) 139 cm.; 5) Mitan (Włókniarz Kraków) 139 cm.; 6) Pennars (Spójnia Gdańsk) [illegible]

80 m. p. pł. — 1) Mitan (Włókniarz Kraków) 13,5; 2) Peskówna (Włókniarz Łódź) 13,8; 3) Maciejak (AZS Poznań) 13,9; 4) Janiszewska (Kolejarz Kraków); 5) Bilewicz (Budowlani Wrocław); 6) Górecka (Budowlani Chorzów).

Trójskok z miejsca — 1) Janiszewska (Kolejarz Kraków) 8.80 m.; 2) Minnicka (Budowlani Szczecin) 8.77 m.; 3) Srećko (Budowlani Gdańsk) 8.77 m.; 4) Gburkówna (Spójnia Grudziądz) 8.64 m.; 5) Gorzkowska (Kolejarz Kraków) 8.53 m.; 6) Gutkowska (Budowlani Gdańsk) 8.45 m.

500 m. — 1) Bocianówna (Budowlani Gdańsk) 1.33,8; 2) Greckówna (Stal Stalowa Wola) 1.34,7; 3) Walkiewiczówna (Stal Poznań) 1.35,0; 4) Szolysiakówna (Stal Poznań) 1.39,0.

W punktacji klubowej w konkurencjach kobiecych I-sze miejsce zajęły wodniczki Budowlanych Chorzów 58 pkt.; 2) Budowlani Gdańsk 28 pkt.; [illegible] Kraków 18 pkt.; i Spójnia Grudziądz 18 pkt.; 5) Spójnia Gdańsk 17 pkt.

W konkurencjach mężczyzn 1) Budowlani Gdańsk 83 pkt.; 2) Spójnia Gdańsk 49 pkt.; 3) Unia Krywałd 39 pkt.; 4) Kolejarz W-wa 37 pkt.; 6) Spójnia Wrocław 35 pkt.; 6) Włókniarz Łódź 22 pkt.

W punktacji ogólnej pierwsze miejsce zajęli Budowlani Gdańsk 119 pkt.; 2) Spójnia Gdańsk 66 pkt.; 3) Budowlani Chorzów 63 pkt.; 4) Unia Krywałd 39 pkt.; i AZS Poznań 38 pkt.; 5) Kolejarz W-wa 37 pkt.

W punktacji zrzeszeń sportowych pierwsze miejsce zajęli Budowlani 225 pkt., przed Spójnią 138, Kolejarzem 83, AZS 84, Stalą 54, i Włókniarzem 51 pkt.

Pływactwo — pływactwo — pływactwo — pływactwo

Kraków — Wrocław 79:65

KRAKÓW. (tel.) W Zimowym Pływackim Pucharze Miast Kraków wygrał z Wrocławiem 79:65. W zawodach uzyskano kilka dobrych wyników.. I tak np Korecka (Kraków) ustanowiła nowy rekord okręgowy na 100 m. wznak, czasem 1.28,2 min. Cieżki na 100 m. dow. osiągnął 1.03.6 min., a W meczu piłki wodnej Kraków wygrał 8:0 (5:0).

Śląsk — Warszawa 85:51

BYTOM. Rewanżowy międzymiastowy mecz pływacki Śląsk — Warszawa zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Śląska 85:51. Warszawa do meczu tego przystąpiła osłabiona brakiem Cichońskiego, Ludwikowskiego i [illegible]

KONKURENCJE MĘSKIE: 100 m dow. Mroczkowski — Warszawa 1.02,6. 2) Zimny — Śląsk 1.04,1; 3) Kociszewski — Warszawa 1.04,8; 4) Kolar — Śląsk 1.06,9; **400 m. dow.** 1) Giemlowski — Śląsk 5.08,2; 2) Jaworski — Warszawa 5.17,8; 3) Musiol — Śląsk 5.33,4. 4) Wiśniewski 5.39,1; **100 m wznak:** 1) Zombek — Śląsk 1.18,2; 2) Zombsia — Śląsk 1.20,0. 3) Paluch — Warszawa 1.25,7; 4) Michalski — Warszawa 1.26,4. **200 klas.:** 1) Kukink — Śląsk 2.53,0; 2) Krause — Śląsk 2.57,3; 3) Szołtysek — Warszawa 2.59,2; 4) Jankowski — Warszawa [illegible]; 4 razy 200 m. dow.: 1) Śląsk 10.20; 2) Warszawa 10.31,6

KONKURENCJE KOBIECE: 100 m. dow 1) Badura — Śląsk 1.25,0; 2) Gryszczykówna II — Śląsk 1.26,1; 3) Prokopówna — Warszawa 1.33,8; 4) Ryszewska — Warszawa 1.36,0; 100 dow. 1) Dzikówna — Śląsk 6.09,8 2) Badura — Śląsk 7.22,8; 3) Ignatowska — Warszawa 7.41,8; 4) Reszkówna — Warszawa 7.42,1; **100 m. wznak:** 1) Gryszczykówna I — Śląsk 1.29,4; 2) Fijałkowska — Warszawa 1.32,1; 3) [illegible] 4) [illegible]towska — Warszawa 1.47,4. **200 klas.:** 1) Minnkiel — Warszawa 3.25,1; 2) Zawadzka — Śląsk 3.28,3; 3) Dąbkówna — Śląsk 3.30,0; 4) Białorkińska — Warszawa 3.43,4; 4 razy 100 m. zm.: 1) Śląsk 6.08,0; 2) Warszawa 6.37,0

Łódź — Gdańsk 88:56

Wyniki przedstawiają się następująco:

400 m. dow. kobiet — 1) Maślakiewicz Łódź 6.58,3; 2) Chałówna Łódź 7.03,9; 3) Czajkowska Gdańsk 7.16,5. **200 m. klas.:** 1) Pronjewicz Łódź 3.14,2; 2) Mrozówna Gdańsk 3.21,5; 3) Malinowska Łódź 3.28,0. **100 m. na wznak:** 1) Budziszówna Gdańsk 1.35,5; 2) Ciemniowska Łódź 1.36,5. 3) Człowiekowska Gdańsk 1.44,2. **100 m. st. dow.:** 1) Sobczakówna Łódź 1.21,2, 2) Ciesiakiewicz Łódź 1,23,8; 3) Czajkowska Gdańsk 1.29,3. **Sztafeta 4 razy 100 st. zmiennym:** 1) Łódź 6.21,2; 2) Gdańsk [illegible]

MĘŻCZYŹNI — 400 m. st. dow.: 1) Bonecki Łódź 5.18,9. 2) Marchlewski Gdańsk 5.21,6; 3) Ćwierciakiewicz 5.41,1. **200 m. st. klas.:** 1) Dobrowolski Łódź 2.49,4; 2) Gorzkowski Łódź 2.58,8, 3) Ładny Gdańsk 3.61,8. **100 m. na wznak:** 1) Sierocki Łódź 1.18,2; 2) Plawik Łódź 1.19,4; 3) Marcinkowski Gdańsk 1.22,7; **100 m. st. dow.** 1) Marchlewski Gdańsk 1.07,1; 2) Kałuża Gdańsk 1.08,1; 3) Piatzek Łódź 1.08,8. **Sztafeta 4 razy 200 m. st. dow.:** 1) Łódź 10.45,0 2) Gdańsk 10.54,8.

W meczu piłki wodnej łodzianie wygrali 8:3 (4:3).

Poznań — Szczecin 86:49

KONKURENCJE MĘSKIE: 100 m. dow. 1) Włodarczyk — Szczecin 1.05,9 2) Jachnik — Poznań 1.08,0 **100 dow.** 1) Jachnik — Poznań 5.23,3; 2) Włodarczyk — Szczecin 5.30,7; **100 wznak:** [illegible] **200 m. klas.:** 1) Goelz — Poznań 2.58,6, 2) Ruchaj — Poznań 2.59,9. **4 razy 200 m. dow.:** 1) Poznań 10,38,8; 2) Szczecin [illegible]

KONKURENCJE KOBIECE: 100 m. dow.: 1) Malicka — Poznań 1.23,2; 2) Zacharewicz — Szczecin 1.35,0; **400 dow.:** 1) Przybórowicz — Poznań 5.22,2 2) Tomczakówna — Poznań 7.09,5; **100 wznak:** 1) Żurkówna — Poznań 1.30,7; 2) Kurkówna — Poznań 1.34,4; **200 m. klas.** 1) Biesińska — Poznań 3.27,2; 2) Górna — Poznań 3.41,0; **4 razy 100 m. zm.:** 1) Poznań; 2) Szczecin.

W meczu piłki wodnej Poznań pokonał Szczecin 12:2 (6:0)

GRUPA I			
Śląsk	5	10	435:276
Kraków	5	8	379.5:339.5
Warszawa	5	2	306.5:395.5
Wrocław	5	-	300:410
GRUPA II			
Łódź	5	10	424:294
Poznań	5	6	383:327
Gdańsk	5	4	352:367
Szczecin	5	0	269:440

Patyński nadal mistrzem

DOKOŃCZENIE ze STR. 1

młodzi Naumowicz i Roslan, (ten pierwszy również po drodze do półfinałów nie przegrał ani jednego spotkania).

Nieoczekiwane wyniki padły dopiero w spotkaniach o wejście do ćwierćfinałów Były nimi: przede wszystkim porażka Gaja z Ziembą 2:3. Zawodnicy ci stoczyli najładniejszą walkę sobotnich spotkań. Drugą „niespodzianką" było zwycięstwo Jagodzińskiego nad najlepszym zawodnikiem Łodzi Krzysikiem.

Oto wyniki spotkań o wejście do ćwierćfinałów: Patyński — Kugler I 3:1, Ciupryk — Kugler II 3:1, Jagodziński — Krzysik 3:0, Otremba — Robok 3:0, Widera — Naumowicz 3:1, Ziemba — Gaj 3:2 (6:21, 15:21, 21:18, 21:19, 21:16) Arbach — Piechaczek 3:0, Kawczyk — Gajer 3:1.

Spotkania o wejście do puli finałowej przyniosły następujące wyniki: Patyński — Ciupryk 3:0 (21:19 21:16 21:12). Otremba — Jagodziński 3:0 (21:15, 22:20, 21:11) Ziemba — Widera 3:0 (21:15, 21:13 21:18). Kawczyk — Arbach 3:0 (21.19, 21.14, 21:16).

Wyniki spotkań finałowych: Patyński — Ziemba 3:1 (21:12, 21:16, 18:21 21:18); Otremba — Kawczyk 3:0 (21:14, 21:13, 21:14); Patyński — Otremba 3:1 (21:13, 25:13, 18:21 21:18) Kawczyk — Ziemba 3:1 (21:13 21:15, 8:21 21:19) Patyński — Kawczyk 3:0 (21:14, 21:18, 21:16) Spotkanie to zadecydowało o tytule mistrzowskim Patyńskiego który nie przegrał w całym turnieju ani jednego spotkania. Drugie miejsce zajął Otremba z jedną porażką, trzecie Kawczyk — dwie przegrane, czwarte. Ziemba trzy przegrane

W spotkaniach o miejsce od 9 — 16 [illegible] kania numeru doszło również do kilku pokaźnych niespodzianek w ramach tych spotkań Gajer pokonał w trzech setach 3:0 Arbacha. Arbach uległ 0:3 Gajowi Widera wygrał 3:0 z Ciuprykiem.

Turniej pocieszenia wygrał [illegible] Pemper, bijąc w finale [illegible] powszechnie się młodego [illegible] skiego z Częstochowy po [illegible] walce 3:1.

Dalszy ciąg dyskusji

Odciążyć czy uprzystępnić Kasprowy?

Już dość długo toczy się dyskusja nad ograniczeniem dostępu do zjazdów z Kasprowego tylko doświadczonym narciarzom.

Każdy znawca Tatr wie, że jeden zjazd z Kasprowego po tej samej trasie nie jest nigdy równy drugiemu. Na skutek zmiennych warunków śnieżnych i atmosferycznych (mróz, słońce, mgła, kurniawa) są dni, lub ich części, w których zjazd jest łatwy (przy dużym podkładzie śniegu, niegłębokiej, lekkiej, równomiernej i nośnej warstwie zewnętrznej pokrywy).



Wspaniałe widoki rozpościerają się z Kasprowego

Natomiast są dni, w których warunki bywają tak ciężkie, że dla doświadczonego i sprawnego narciarza stają się one problemem, ciężkim do rozwiązania, przerastają one siły i umiejętności średnich i początkujących narciarzy, bardzo często stając się przyczyną poważniejszych wypadków.

Wniosek stąd jasny, że selekcje i ograniczenia stosować należy nie mechanicznie, lecz indywidualizować je, zależnie od stanu pokrywy śnieżnej i warunków atmosferycznych. Na sterczące kamienie, lód, ciężki, zmienny i kopny śnieg, łamliwą szreń itp. mogą jeździć tylko tacy, którzy z tak ciężkimi warunkami dadzą sobie radę, zaś na doskonały, nośny śnieg można dopuścić także słabszych.

Klasyfikacja sprzętu

W omawianym tu zagadnieniu należałoby wprowadzić także klasyfikację sprzętu. Jeśli przy bardzo dobrych warunkach śnieżnych nie odgrywa on zbyt wielkiej roli, to właśnie przy cięższych lub bardzo ciężkich śniegach jest on jednym z decydujących czynników. Nie może być więc i nie powinno być takich wypadków, aby w dni, w których Kasprowy upodabnia się do „szklanej góry" spotkać można było narciarzy bez kantów stalowych na nartach.

Również warto zobaczyć, co się dzieje na nartostradach, które na skutek ich dużej przelotności są bardzo często wylodzone, a szczególnie na zakrętach. Jest tu zwykle kilku lub kilkunastu zjazdowców i to najczęściej bez kantów. Medytują oni, co zrobić z tym fantem. Medytacje te przerywa zwykle jeden lub kilku bohaterów, którzy, nie zważając na bliźnich, sądzą, że nartostrady zbudowano tylko dla ich prywatnego użytku i dlatego „grzeją" na nich, nie uważając na nic.

Stąd drugi wniosek: dopuszczajmy w Tatry narciarzy tylko odpowiednio wyekwipo-wanych oraz tępmy wszystkich beztroskich „bohaterów" od łamania kości bliźnim, gdyż przez to także ilość wypadków ulegnie ograniczeniu.

Analiza tras

Ostatnim momentem, który nie był dyskutowany, to analiza trasy zjazdowej odnośnie miejsc, w których najczęściej powstają wypadki.

Pominę zjazd przez Halę Gąsienicową, gdyż tutaj problemy powstają przeważnie wówczas, jeśli nartostrada jest oblodzona lub jest za mało śniegu i sterczą kamienie, gałęzie, korzenie i do tego grasują „bohaterzy" od łamania bliźnim kości.

Najpopularniejszy zjazd to przez Goryczkową. W swej środkowej części nie ma on zbyt trudnych, powodujących często wypadki partii. O ile tylko warunki śnieżne są wystarczające, wtedy odcinek tej trasy nadaje się do masowego ruchu zjazdowego. Natomiast początek oraz koniec trasy posiadają wybitnie „wypadkowe" miejsca. Sam szczyt Kasprowego, kamienisty, z maliniakami i głazami, ze wszech stron otwarty dla wiatru, bardzo rzadko pokryty jest wystarczająco śniegiem.

Tu też jest jedno z głównych miejsc znacznej części ogółu wypadków. Jedynym ułatwieniem, byłoby zbudowanie gładkiej, równej i wystarczająco szerokiej nartostrady, aż ku przełęczy, aby umożliwić zjeżdżającym przejechanie tego odcinka możliwie bez upadku.

Drugim miejscem, na którym najczęściej odbywa się końcowa „rzeź", to sam koniec trasy. Po końcowym zjeździe stromą „bulą", czy żlebikiem, narciarz, który ma już zmęczone nogi, trafia na odcinek, gdzie zjazd przechodzi bardzo ciasną ścieżką między prywatnym schroniskiem, a szałasem. Ponieważ nie jest łatwo trafić przy dużej szybkości w ścieżkę, większość decyduje się na zatrzymanie się pod szałasem i tu następuje tragedia..



Na tarasie gmachu górnej stacji kolejki linowej na Kasprowym miło jest porozmawiać z towarzyszami wycieczki.

Bula lub żlebik są zwykle w cieniu mają dobry, nośny śnieg, natomiast miejsca pod szałasem lub schroniskiem są zwykle nasłonecznione i oblodzone. Narciarz nie może się zatrzymać i wali w ścianę lub dach szałasu czy schroniska.

Dziwi mnie, że nikt nie chce pomyśleć o usunięciu szałasu i schroniska lub o przesunięciu trasy w las, nieco poniżej

Stąd trzeci warunek: przebudujmy trasę do potrzeb masowego ruchu, a obniżymy znacznie ilość poważnych wypadków.

Dr Z. Wusatowski

Mistrzostwa NRD

Konkurencje biegowe w Oberhofie wygrali Czesi

OBERHOF. W czwartek (15 bm.) w dalszym ciągu II Narciarskich Mistrzostw Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Oberhof rozegrano konkurencje biegowe: **18 km, 5 km w konkurencji kobiet i 8 km w konkurencji juniorów.**

W biegu na 18 km sukces odnieśli zawodnicy czechosłowaccy, zajmując trzy pierwsze miejsca. Zwyciężył Cardal — 1,13,31 przed Mehlichem — 1,14,31 i Simounkiem — 1,16,10. Na czwartym miejscu uplasował się zawodnik rumuński Fratila z czasem 1,18,05.

Z zawodników polskich Bukowski zajął 10 miejsce z wynikiem 1,21,21, 11 Tajner — 1 22,51, 13. Kula — 1,26,03.

Tytuł mistrza Niemieckiej Republiki Demokratycznej w tej konkurencji zdobył Wiesenberg — 1,21,04 przed Lindenlauben — 1,21,40.

W biegu na 5 km w konkurencji zawodniczek zagranicznych zwyciężyła Leikova CSR — 23·09 przed Weissheutelovą CSR — 24,38 i Stryżovą — 26,05.

Tytuł mistrzyni NRD zdobyła Woellner — 26,13 przed Wittmann — 27,23. Zeszłoroczna mistrzyni Uhlik zajęła dopiero trzecie miejsce z wynikiem 27,39.

W biegu na 8 km w konkurencji juniorów zwyciężył Buchholz z NRD — 32,26 przed Hermannem i Hohnem NRD.

Konkurs skoków wygrał Glass

OBERHOF. W odbywających się w Oberhof, Narciarskich Mistrzostwach Niemieckiej Republiki Demokratycznej rozegrano **konkurs skoków otwarty i do kombinacji norweskiej**, który oglądało 15 tys. widzów. W loży honorowej obecny był również wicepremier Walter Ulbricht.

Zwycięzcą w konkursie skoków został Glass, uzyskując najwyższą notę w mistrzostwach NRD — 214,5 pkt. i mając skoki 63 i 64,5 m. Drugim był Friedl, nota 207,5 pkt., skoki 60, 59 m. [illegible] przez obrońcę tytułu mistrzowskiego w kombinacji Friedla spowodowało ponowne zdobycie przez niego tytułu mistrza NRD w kombinacji norweskiej z wynikiem 447,5 pkt. Trzecie miejsce w konkursie skoków zajął Holland, nota 207, skoki 56,5, 62 m.; 4) Kunc — 206 pkt., 59 i 58 m.; 5) Lorenz — 198 pkt., 58, 59 m.

Tytuł wicemistrza w kombinacji norweskiej zdobył Holland — 443,6 pkt. przed Glassem — 442,7 pkt.

Narciarze polscy o swym pobycie w NRD

WARSZAWA. Po udanych występach na mistrzostwach zimowych Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Oberhof powrócili 17 bm. do Warszawy narciarze polscy: **Kula, Ciaptak-Gąsienica, Tajner, Bukowski i Pionka oraz trener Kozdruń.**

Zawodnicy polscy mówią z wielkim entuzjazmem o swoim pobycie w NRD i o niezwykle serdecznym i gościnnym przyjęciu.

„Począwszy od Frankfurtu na granicy — opowiada trener Kozdruń — **gdzie powitał nas przedstawiciel Komitetu Sportowego NRD — Gross, spotykaliśmy się z bardzo serdecznym nastrojem, wszędzie przyjmowano nas kwiatami. Na spotkanie wychodziła młodzież FDJ, gotując nam owacyjne przyjęcie. Na naszą prośbę gospodarze zmienili również program zawodów, organizując specjalny konkurs skoków, tak by mogli w nim uczestniczyć nasi zawodnicy, którzy musieli wcześniej powrócić do kraju, ze względu na mistrzostwa w Zakopanem".**

„Serdecznie odnosili się do nas nie tylko zawodnicy, [illegible] w Zakopanem — dodaje Tajner — **ale wszyscy z publicznością włącznie. Wszędzie spotykaliśmy się ze szczerym i bezpośrednim przyjęciem. Cieszy nas bardzo, że naszym niemieckim kolegom pomógł w podniesieniu ich poziomu sportowego pobyt na [illegible] obozie treningowym w Zakopanem. Zawodnicy niemieccy, którzy byli na obozie w [illegible] mowali czołowe miej[illegible] stwach".**

Narciarze polscy zachwyceni są sprawną orga[illegible] wiadają równ[illegible] stycznych, które były miłym urozmaiceniem zawodów. Wiele wspomnień pozostawił także wieczór pożegnalny, na którym wracającym do kraju Polakom wręczono nagrody i upominki. Na wieczorze tym kierownik polskiej ekipy Sawicki wręczył m. in. wicepremierowi NRD Ulbrichtowi [illegible] tu Sportowego NRD — Muellerowi honorowe odznaki SPO, proporczyk PZN oraz wydawnictwa, obrazujące rozwój gospodarczy Polski.

Dzieląc się wrażeniami z pobytu w NRD wszyscy zawodnicy zgodnie stwierdzali, że udział ich w mistrzo[illegible] zacieśnienia przyjaźni ze sportowcami Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Rada główna ZS Unia w Warszawie

WARSZAWA. Decyzją sekretariatu CRZZ siedziba rady głównej Zrzeszenia Sportowego Unia została przeniesiona z Sosnowca do Warszawy.

Unia otrzymała lokal b. Związkowca w Alei Stalina 22.

Nowe drogi turystyki polskiej

Dzień 7 grudnia 1950 r. jest przełomową datą w historii polskiej turystyki i krajoznawstwa. Zjazd połączeniowy Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego był zdecydowanym włączeniem się aktywu krajoznawczo turystycznego w nurt życia polskich mas pracujących.

Połączenie PTT z PTK w jednolitą organizację pod nazwą „Polskie Towarzystwo Turystyczno - Krajoznawcze" jest ostatecznym zerwaniem z pozostałościami starego ustroju i przekreśleniem metod, które sztucznym murem elitaryzmu odgradzały polskie masy robotnicze, chłopskie i młodzież od turystyki i krajoznawstwa. Osiągano to, przez wysokie składki członkowskie i ścisły balotaż, przez fałszywie pojęte hasła „ochrony Tatr", które były w rzeczywistości zakamuflowanymi projektami zamknięcia gór, dla mas, czy wreszcie przez tematykę i ton literatury krajoznawczej, opiewającej bezkrytycznie szlachecką przeszłość, a unikającej skrzętnie wszelkich akcentów myśli postępowej.

Doświadczenia i sukcesy przeszłości

W pierwszych latach powojennych towarzystwa, zajmujące się turystyką i krajoznawstwem, reaktywując swą działalność składały wprawdzie deklarację propagowania i upowszechniania masowej turystyki ale w praktyce nie realizowały ich. Przyczyna tego tkwiła zarówno w oporach natury personalnej jak i starej strukturze organizacyjnej, która uniemożliwiała należyte zsynchronizowanie działalności z rzeczywistymi potrzebami.

Stwierdzając powyższe fakty, należy jednak podkreślić niewątpliwie zasługi PTT w udostępnieniu i zagospodarowaniu schronisk i szlaków górskich, w wychowaniu wielu działaczy turystyki oraz alpinistów, którzy również poza granicami kraju rozsławili imię polskiej turystyki wysokogórskiej. Nie można też pominąć wielkich osiągnięć PTK na polu naukowo-badawczym oraz jego zasług na polu krzewienia i podtrzymywania myśli patriotycznej w okresie zaborów.



Turystyka narciarska daje wiele wspaniałych przeżyć.

Jest to pozytywna strona bilansu działalności obu towarzystw, której nikt nie chce umniejszać, a pogłoski o zamiarach likwidacji polskiej turystyki i krajoznawstwa były wymysłem wrogich elementów, dla których na tym polu nie będzie więcej miejsca do wichrzenia i prowadzenia destrukcyjnej działalności.

Masowość

Zjednoczenie było aktem konsolidacji i jest dalszą kontynuacją działalności towarzystw z tą różnicą, że powstaje obecnie organizacja wyższego szczebla społecznego pożytku. PTTK powstaje, jako organizacja masowa, oparta na związkach zawodowych, na Związku Samopomocy Chłopskiej oraz ZMP. Struktura organizacyjna odpowiada strukturze innych organizacji z zachowaniem niezbędnych odrębności. Umożliwi to pomyślniej, niż dotąd, rozwiązywać problemy umasowienia turystyki i krajoznawstwa. Jednolita organizacja pozwoli też na przepojenie dotychczasowej obsługi turystycznej treścią krajoznawczą i wychowawczo-oświatową o określonej linii ideologicznej.

Jeden ośrodek dysponowania, planowania i kontroli pozwoli też na planowe rozmieszczenie schronisk i szlaków, na koordynację w ich użytkowaniu. Jest to tym ważniejsze, że przechodzimy z turystyki jednostkowej, elitarnej, na masową. W związku z tym potrzebny będzie nie tylko większy aparat usługowy, ale też znacznie większa ilość większych schronisk.

Rozbudowa organizacyjna nie nadąża za rozwojem turystyki

Szybkie rozbudowanie nowej, potężnej organizacji turystyczno-krajoznawczej jest tym pilniejsze, że już obecnie mamy do czynienia z rozrastającym się żywiołowo ruchem turystycznym, który pozbawiony jest opieki i pomocy. Nakłady na turystykę i krajoznawstwo w latach 1949/50 były bardzo wysokie w Planie 6-letnim sięgają one setek milionów, a wycieczki, urządzane przez organizacje masowe dochodzą do rozmiarów, przekraczających możliwości istniejącego aparatu usługowego. Nie chodzi tu tyl[illegible] Turystyka państwa ludowego musi posiadać treść wychowawczą i pierwiastki oświatowe i dlatego też tylko aparat społeczny nadaje się do obsługi i organizacji turystyki krajoznawczej. Turystyka w formie bezmyślnego wożenia ludzi z jednego końca kraju na drugi jest obca socjalistycznemu stylowi życia.

Rola turystyki

Krajoznawstwo jest wszechstronnym poznaniem własnej ojczyzny, zainteresowaniem się wszelkimi przejawami działalności natury i człowieka. Turystyka krajoznawcza jest ważnym instrumentem wychowawczo - politycznym, jest masowym, łatwym środkiem upowszechnienia kultury, przyspiesza usunięcie opóźnień oświatowych szerokich warstw robotniczo - chłopskich. Poznając różne regiony kraju, nowe środowiska i nowe fakty człowiek pogłębia posiadane wiadomości i rozszerza horyzonty myślowe.

Krajoznawstwo może też stać się skutecznym środkiem walki o pokój, pokazując bohaterstwo pracy i radość pokojowego budownictwa. Ruiny i ogrom zniszczeń wojennych, Oświęcim, Majdanek przy przeciwstawieniu budującej się Warszawy, rosnących [illegible] bardziej przekonywującą propagandą pokojową.

Istnieje jednak i inny aspekt turystyki. Turystyka, podobnie jak sport, wychowuje ludzi zdrowych, pełnych radości życia, zahartowanych do wysiłków zespołowych. Jest jednocześnie najtańszym i najbardziej masowym środkiem regeneracji zdrowia, dostępnym niemal dla każdego człowieka. Turystyka i krajoznawstwo jest jednym z bardzo atrakcyjnych sposobów wypełniania wolnego czasu w górach i nad wodą i w ten sposób staje się też jednym z czynników walki z alkoholizmem, dla którego nie ma miejsca w schroniskach i na wycieczkach.

Ten ogólny zarys celów i zadań turystyki i krajoznawstwa w państwie ludowym daje pojęcie o ogromie pracy, jaki przyjdzie pokonać nowemu towarzystwu. Wymaga to jego reorganizacji na wszystkich szczeblach oraz powiązania wszystkich poczynań z organizacjami masowymi.

Wytyczne najbliższych lat pracy

Służyć będzie do tego gęsta sieć kół i sekcji przy zakładach pracy, w szkołach, przy organizacjach masowych oraz sieć kół terenowych. Poważnym zadaniem jest możliwie szybkie wyszkolenie nowej, licznej kadry instruktorów turystyki i przewodników w oparciu przede wszystkim o bazę ZMP.

Turystyka masowa wymaga też odpowiednich podstaw materialnych w postaci szerokiej sieci nowych schronisk, domów turystycznych i nowych szlaków. Osobnym zagadnieniem jest produkcja sprzętu turystycznego, którego obecnie niemal zupełnie brak. Nowy zarząd będzie wreszcie miał na uwadze konieczność wiązania turystyki i krajoznawstwa z potrzebami przysposobienia wojskowego i zagadnieniami obrony narodowej.

Szczególnej opieki wymaga wiejski trzon turystyki i krajoznawstwa, gdzie wskutek wiekowego zacofania, procesy wyrównania między miastem i wsią zachodzą zbyt powoli. Wymiana pomiędzy miastem i wsią przez organizowanie atrakcyjnych wycieczek do kopalń, hut, fabryk i portów z jednej strony, a do PGR. i wzorowych spółdzielni produkcyjnych z drugiej — stanie się poważnym instrumentem zacieśniania sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Pilnym zagadnieniem jest rozbudowa turystyki krajoznawczej i wczasów robotniczo-świątecznych przy zacieśnieniu współpracy ze związkami zawodowymi. Organizacja szkół krajoznawczych na terenie szkolnym, a przede wszystkim wśród młodzieży pozaszkolnej, wymagać będzie jak najściślejszej współpracy z ZMP.

Opracowanie skutecznych metod nastąpi w oparciu o bogate doświadczenia turystyki i krajoznawstwa radzieckiego, co pozwoli niewątpliwie na uniknięcie starych błędów i nawyków.

W końcu należałoby jeszcze zwrócić uwagę na Górską Odznakę Turystyczną, która powinna pobudzić masy do uprawiania turystyki. 4981 odznak, zdobytych w 1950 r. przeważnie przez młodzież i wczasowiczów świadczy o jej atrakcyjności.

Wypełniając wymienione zadania, turystyka i krajoznawstwo włączy się w walkę o wykonanie zadań Planu 6-letniego, w walkę o budowę podstaw socjalizmu w Polsce.

Marek ARCZYŃSKI

łyżwiarstwo - łyżwiarstwo - łyżwiarstwo - łyżwiarstwo -

Umasowienie łyżwiarstwa trzeba zacząć od ślizgawek

Tegoroczne Zimowe Mistrzostwa Polski Zrzeszeń już teraz nasuwają szereg refleksji na odcinku łyżwiarstwa. Dotychczas przeprowadzone eliminacje dają ciekawy materiał, wytyczne usunięcia błędów i wskazówki do pracy w przyszłym sezonie.

Wiele zrzeszeń nie przeprowadziło w ogóle żadnych eliminacji, ponieważ nie posiada zawodników, instruktorów i działaczy znających łyżwiarstwo. **Te zrzeszenia powinny zaplanować już teraz kursy instruktorskie i sędziowskie na jesień roku bieżącego.**

Kiedy koło lub klub ma instruktora i sędziego — o umasowienie i zawodników nie będzie trudno. Poza tym, jeżeli są trudności lub wewnętrzne opory w przygotowaniu ślizgawki w danym klubie co jeszcze się zdarza, to klub, który wydał pieniądze społeczne na przeszkolenie instruktora i sędziego — będzie obowiązany wykorzystać pracę tych ludzi w sezonie łyżwiarskim i będzie się poczuwał do konieczności przygotowania lodowiska.

UPROSZCZENIE ZAGADNIENIA

Niektóre zrzeszenia nie przeprowadziły eliminacji w kołach, lecz przeskoczyły ten najważniejszy odcinek, urządzając jako pierwszy rzut eliminacje okręgowe. W tym wypadku **uproszczono sobie zadanie**, nie rozumiejąc sensu nowej organizacji mistrzostw, to znaczy ze eliminacje w kołach są ważniejszym etapem eliminacji, ponieważ obejmują największą ilość łyżwiarzy, najbardziej przyczyniają się do umasowienia i wyłaniają talenty z terenu.

Wydaje mi się, że najważniejszym problemem w umasowieniu łyżwiarstwa jest sprawa przygotowania lodowisk, o czym dotychczas mało się mówiło i pisało.

Chętnych do uprawiania łyżwiarstwa jest w tej chwili b. dużo. Sprzętu łyżwiarskiego nie brak szczególnie w miastach, lecz ślizgawek jest mało i są zbyt odległe od miejsc zamieszkania. Wiele torów nie ma oświetlenia, nie ma szatni lub opalanej szatni.

To uniemożliwia lub odstrasza od uprawiania łyżwiarstwa.

Wiele torów łyżwiarskich jest źle lub wcale niepielęgnowanych, w lodzie są głębokie dziury i rysy — jazda na łyżwach na takim lodzie nie jest przyjemna ani bez pieczna. Takie ślizgawki skupiają mało amatorów, podczas gdy lodowiska starannie prowadzone mają pełną frekwencję.

Koniecznym jest aby zrzeszenia, kluby i koła wiedziały o tym że urządzenie ślizgawki nie ogranicza się do jednorazowego polania wodą, lecz należy codziennie starannie czyścić lód przed wylaniem, codziennie wylewać, teren musi być ogrodzony, musi mieć opalaną szatnię, oświetlenie elektryczne, gdyż frekwencja rano nie przekracza 30 proc., musi być stały instruktor na torze, który pilnuje porządku, nie pozwala wchodzić na lód bez łyżew, nie pozwala na zbyt szybką i niebezpieczną jazdę oraz potrącanie początkujących i dzieci.

Są wypadki, że lodowiska, w których przygotowanie włożono sporo pracy — okazały się bezużyteczne, ponieważ poziom terenu był pochyły, teren pulchny i niezwalcowany a wał dookoła toru był za nisko usypany. Po wylaniu, woda spłynęła w jeden róg a że ziemia była zamarznięta na pozostałej części terenu i na nasypach, więc nie można było przerobić lodowiska i obecnie teren ten jest bezużyteczny.

Inne lodowisko wylano raz, lecz potem zupełnie go nie pielęgnowano i po kilku dniach tor nie nadawał się do użytku, tak że musiano przerwać rozpoczęty kurs łyżwiarski.

Sprawa przeszkolenia instruktorów i sędziów oraz organizatorów i specjalistów od ślizgawek, jest tym bardziej pilna, że jest to ogólną bolączką wielu lodowisk w kraju i dotyczy w równej mierze łyżwiarstwa zwykłego, figurowego, szybkiego jak i hokeja.

ZBIGNIEW IWASIEWICZ

Korespondenci terenowi i szkolni donoszą

Kolejarz Inowrocław jest złym patronem

INOWROCŁAW. Nad liceum im. Kasprowicza w Inowrocławiu objął patronat ZS „Kolejarz", który zobowiązał się dostarczyć młodzieży sprzętu i odpowiednich warunków do uprawiania [illegible]. Uczniowie mieli natomiast startować w zawodach w jego barwach. Skończyło się jednak ze strony „Kolejarza" na obiecankach. Eksploatować uczniów w zawodach to owszem, ale wzamian za to nic.

I tak: obecnie koszykarze (mistrz Polski szkół średnich w 1949 r.) i lek[illegible] nie mieli dotychczas ani jednego treningu, zorganizowanego przez „Kolejarza". Wszystkie sekcje trenują we własnym [illegible] pod kierunkiem bardziej doświadczonych kolegów. Poza tym nie mamy najniezbędniejszego sprzętu. A przecież „Kolejarz" mógłby go nam również dostarczyć.

Klub ma pretensje, że dyrekcja szkoły nie dopuściła do zawodów niektórych uczniów. Postąpiła jednak słusznie, opierając się na zar[illegible]niu Min. Oświaty z dnia 18 IV. 1950 roku, które mówi, że uprawiać czynnie i zawodn[illegible] tylko ten uczeń, który wykazuje dostateczne postępy w nauce i b. dobrze sprawuje się. A ci, których chciał „Kolejarz", uczą się źle. Należy tu przypomnieć klubowi, że w zarzą[illegible]owa o ścisłej współpracy ze szkołą. A o tym „Kolejarz" nie pamięta.

Zespół m[illegible] w porozumieniu z dyrekcją wysunął nast. swoje postulaty pod adresem klubu: zaniechanie jednostronnej eksploatacji uczniów, współpraca ze szkołą, wgląd zespołu młodzieżowego w gospodar[illegible] klubu, zapewnienie trer[illegible]ów, traktowanie zawodników — u[illegible]lów na równi z członkami klubu, dbałość o sportowy tryb życia zawodników.

„Kolejarz" [illegible] nie zgodził się na te warunki. Sprawę miało ostatecznie rozstrzygnąć III Plenum M. Komitetu Kult. Fiz. lecz, niestety, nawet o niej nie mówiono. Zbliżają się zimowe lekkoa[illegible] mistrzostwa Pomorza i Polski. Chyba nikt od nas nie [illegible] nie jesteśmy [illegible]owani. Sp[illegible]a była już poruszana na łam[illegible] „[illegible]zety Kujawskiej". Nic nie pomogło. Wierzymy że teraz po powtórnej interwencji na łamach „Sportu", klub się zastanowi i zrozumie, na czym powinna polegać jego współpraca z naszym kołem.

Wiesław Kaźmierczak

Sport w Jordanowie

JORDANÓW. W zarządzie LZS „Jor[illegible]dek Członkowie LZS nie wiedzą, kto jest prezesem, kto sekretarzem i jaki jest skład zarządu. Kapitan drużyny piłkarskiej, Leśniakiewicz i gospodarz Bąk, starają się pracę skierować na właściwe tory. Brak pracy całego zarządu nie może przynieść pozytywnych wyników. Warunki do pracy nie są najgorsze. Mamy piękne boisko piłkarskie, jest sprzęt sportowy i są nawet niewielkie środki finansowe. Mimo to zarząd nie potrafił dotychczas rozwinąć należytej działalności.

Dla pseudodziałaczy sportowych Jordanowa poza piłką nożną nic nie jest sportem. Nie pomyśleli o utworzeniu innych sekcji. Sprawa nie byłaby tak tragiczna, gdyby jedyna sekcja piłkarska należycie pracowała i mogła poszczycić się jakimikolwiek osiągnięciami. Żadna organizacja w Jordanowie nie umiała należycie wychowywać swych członków, nie prowadziła pracy kulturalno-oświatowej.

Postępowanie zarządu zniech[illegible]o młodzież do LZS i sportu. Coraz rzadziej pokazywała się ona na boisku, a częściej zaczęła nawiedzać restauracje i prowadzić niewłaściwy tryb [illegible]sowanie sportu. Nie zdołano wychować nawet tych kilkunastu piłkarzy, których poziom sportowy był bardzo niski. Winę ponosi nie tylko zarząd LZS, ale również PKKF i Pow. Rada Sp. Wiejskiego, które nie zainteresowały się sportem w Jordanowie i nie kierowały pracą LZS.

Nowowybrany zarząd LZS — Jordanów niewątpliwie naprawi wkrótce istniejący stan rzeczy, skieruje pracę w odpowiednim kierunku, powoła do życia inne sekcje sportowe, zorganizuje [illegible]ową świetlicę dla swych członków i rozwinie działalność [illegible]-oświatową, oraz dążyć będzie do wychowania swych członków na prawdziwych sportowców. Nie myślimy na razie o wynikach sportowych, ale uczymy się i tre[illegible], a wyniki wkrótce napewno osiągniemy.

[illegible]

My tutaj, ze... wsi Zagroda

[illegible]

Zaczęło się od niczego. Urządziliśmy w Zagrodach zabawę, a potem przedstawienie. Za zarobione pieniądze kupiliśmy sprzęt do siatkówki. Ciężko było. Są tacy, którzy uważają sport na wsi za coś niepotrzebnego. Ale [illegible] Dużo chłopców, którzy chodzili do szynku na wódkę przychodzi teraz poćwiczyć. Gramy w siatkówkę i koszykówkę. Zamiast kuli, której nie mamy ćwiczymy pchnięcie pięciokilowym odważnikiem. Boiska na razie nie mamy. Ćwiczymy czasem na jakiejś łące czasem na szerokiej drodze. Plac wprawdzie jest przy szkole, ale ziemniaki na nim rośnie, lub też czasem kierownik szkoły coś tam zasadzi lub zasieje. Nie zbiera, kury za niego to robią. W ub. roku wkopaliśmy [illegible] dzieciom wykopać. Pamiętam, że na tym placu było przedtem boisko do siatkówki.

Jak należy ocenić takie postępowanie nauczyciela? Dla czego nie zabrania się urządzania pijackich zabaw, na których pijani urządzają awantury. A przecież, gdy urządziliśmy Biegi Narodowe to ponad 2.000 chłopów okolicznych wsi z dumą patrzyło na swe córki i synów. Sport u nas ruszy pełną parą. Trzeba tylko trochę wysiłku ze strony miejscowego ZMP oraz trochę pomocy ze strony Pow. Kom. Kult. Fizycznej. Jest u nas w Rozniszewie sala, w której nie ma okien i podłóg. Gdy dostaniemy trochę pieniędzy na materiał, to sami urządzimy sobie piękną świetlicę, zbudujemy również boisko. Młodzież wiejska lubi sport nie mniej od młodzieży miejskiej.

My, tutaj, we wsi Zagrody, osiągamy w prymitywnych warunkach dobre wyniki. 21 osób zdobyło normy do SPO. W biegach wyróżnili się Wdowiak i Misiek, w koszykówce Janikowski, Kurzybski i Urbański. Ja sam, choć mam 40 lat i czworo dzieci biegam 100 m. w 13 sekund skaczę w dal 5 m 10 cm, uprawiam wraz z młodzieżą wszystkie gry. Byłem już w Pow. Zarz. ZSCh w Kozienicach, aby nam pomogli z tą świetlicą i boiskiem. Nic z tego, powiedzieli, że nie mają pieniędzy. Czyż wobec tego mamy zaniechać rozpoczętą pracę nad usportowieniem [illegible]? Czy młodzież ma wrócić do knajpy, a starsi utw[illegible] się będą w fanatyzmie i ciemnocie rozsiewanych przez proboszcza na plebanii, czy zamiast imprez sportowych, dających zdrowie i radość urządzać mamy pijackie zabawy? Nie! Będziemy uprawiać sport. Nawet, jak nam nie pomoże ZSCh, to zwrócimy się gdzie indziej. Przeczytają przecież ten list zainteresowane czynniki. A my, ćwicząc na drodze, czy [illegible], my, że już wkrótce przeniesiemy się na boisko i do świe[illegible].

Franc[illegible] Mochnacki

W Trzebini nadal niedobrze

TRZEBINIA. Zamieszczony w ubiegłym miesiącu artykuł o „działalności" zarządu „Włókniarz" — Trzebinia odbił się żywym echem wśród miejscowego społeczeństwa, a jedynie „ostrożne" groźby wysunęli mi za to niektórzy, dotknięci artykułem „działacze" klubu. Wkrótce mają być wybory nowego zarządu. Trzeba więc pamiętać, aby wysunięci zostali ludzie, którzy z całą energią i poświęceniem będą pracowali czynnie.

Obecnie życie sportowe w Trzebini niemal zamarło (bo i sekcja tenisa stołowego z braku piłeczek nie zawsze jest czynna), a mimo to [illegible] zawodnicy pracują, jak ich na to stać. Drużyna piłkarska dotychczas nie trenowała.

Muszę jeszcze zaznaczyć, że krytyczny artykuł niewiele przejął nasz zarząd. Przynajmniej do tej pory sytuacja ni[illegible] poprawiła. Działalność klubu je[illegible] nadal pokrążona w zimowym śni[illegible], zarząd obecnie planuje urządza[illegible]. Trzeba się przed wyborami dobrze zastanowić.

J. Piekarz

Meldunki korespondentów

Oborniki. Drużyna tenisa stołowego ZS Kolejarz Żmigród uległa miejscowej Unii w stosunku 9:1. W grze wyróżnili się Gałewski i Karkos. Odbył się tu również czwórmecz siatkowy, w którym pierwsze miejsce zajęła Unia. Organizacja zawodów bardzo dobra. (Kazimierz [illegible])

Kraków. [illegible] „Spójnia" wziął pod opiekę LZS Rzezawnica który wyróżnia się w wioślarstwie i narciarstwie oraz LZS Bieżanów, mający do[illegible]bą sekcję piłkarską. [illegible] stałymi zespołami ludowymi zaopiekowały się związki zawodowe.

Prokocim. W zorg[illegible] wszym kroku zapaśniczym startowało 42 zawo[illegible] formę wykazali zawodnicy LZS Bieżanów i Kolejarza z Prokocimia.

Inowrocław. W lic. im. Kasprowicza zakończono międzyklasowe mistrzostwa w tenisie stołowym, które przyniosły zwycięstwo klasie XB.

Wolborz. Miejscowy LZS rozpoczął przebudowę stadionu sportowego, który, wyposażony w place do gier i bieżnię, będzie wkrótce oddany do użytku. Na święcie sportowym LZS woj. łódzkiego LZS Wolborz został wyróżniony za sportowe zachowanie się i czystą grę.

Zieleniec — pow. Gorzów. W gminie Zieleniec nie ma do tej pory zorganizowanej Gminnej Rady Sportu Wiejskiego. A już najwyższy czas, gdyż młodzież potrzebuje opieki.

Wschowa. Rozwijające się koło przy szkole ogólnokształcącej nie ma dostatecznej ilości sprzętu, a komitet rodzicielski do tej pory nie zainteresował się w ogóle sportem.

Śladem naszych korespondencji

SPRAWA SZKOLENIA INSTRUKTORÓW WYCH. FIZ.

Na skutek listu naszego korespondenta B. Paszniekiego Wydział Szkolenia GKKF informuje nas, że w obecnej chwili podjęte zostało opracowanie wytycznych [illegible] szkolenia wstępnego, [illegible]nie objęta m. in. młodz[illegible] szkolna.

W najb[illegible] czasie zostaną w tej sprawie [illegible] informacje w prasie i przez [illegible] REDAKCJA

Przegląd koszykówki europejskiej

Sezon koszykówki zbliża się powoli do punktu kulminacyjnego, i to nie tylko u nas w Polsce, lecz w całej niemal Europie.

Wobec zachodzących stale zmian w układzie sił, czego wyrazem są wyniki spotkań międzypaństwowych i międzynarodowych, postaramy się poniżej ustalić aktualny układ sił europejskiego basketballu, przyjmując za podstawę rezultaty osiągnięte w czasie od maja 1949, tj. od ostatnich mistrzostw Europy w Kairze do chwili obecnej.

ZSRR

Nie ulega wątpliwości, że najlepszym zespołem europejskim jest ZSRR.

Drużyna radziecka od chwili swego oficjalnego wystąpienia na arenie międzynarodowej, które miało miejsce na Mistrzostwach Europy w Pradze w kwietniu 1947, nie przegrała żadnego spotkania i we wszystkich meczach miała zdecydowaną przewagę nad swymi przeciwnikami.

Sukcesy swoje opierają koszykarze radzieccy przede wszystkim na niebywałej kondycji, popartej nienaganną techniką. Do celu dążą najprostszymi środkami, operując głównie „szybkim atakiem", nie obce są im również zasady gry pozycyjnej, przy czym w takim przypadku rolę rozgrywającego przejmuje na siebie przede wszystkim „mały" Łysow, a wykonawcy — głównie Korkija, którego kwalifika[illegible] własnej skórze koszykarze nasi w czasie wizyty drużyny radzieckiej w Polsce w październiku 1948 r. Obok Łysowa i Korkija asami atutowymi zespołu są: **Koniew, Butautas i Kołpakow.**

Na drugim miejscu sklasyfikować można ex aequo **Czechosłowację, Węgry, Bułgarię i Francję.**

Czechosłowacja

Był okres (lata 1946—48), że samodzielnie drugie — za ZSRR — miejsce Czechosłowacji nie ulegało wątpliwości. Od tego jednak czasu zaszły pewne zmiany. Najpierw podciągnęły się Węgry, potem do głosu doszła Francja, a ostatnio pozycji Czechosłowacji zagroziła [illegible].

Zwycięstwa w roku ubiegłym nad Węgrami, przy nieznacznej przegranej z Bułgarią, pokonanej jednak na kilka miesięcy przedtem, uzasadniają sklas[illegible]anie zespołu czechosłowackiego [illegible] drugim miejscu razem z ww. [illegible]ami. Czesi opierają swoje sukcesy głównie na doskonałej technice i celności strzałów z półdystansu. Ich zasób wiadomości taktycznych jest jednak niewielki. Drużyna opiera się nadal na **Mrazku, Kolarze, Ezr, Kinskym.** Na ostatnim turnieju akademickim w Pradze w sierpniu ub. r. Czesi wypróbowali swoją nową piątkę „olbrzymów" i przyznać trzeba, że eksperyment się udał, gdyż dzięki temu osiągnęli oni bardzo korzystny wynik z ZSRR.

Węgry

Jest to drużyna opierająca swe sukcesy również głównie na technice, celności strzałów i południowym temperamencie. Największym ubiegłorocznym sukcesem Madziarów było zdecydowane zwycięstwo nad Francją. Ich asem atutowym jest doskonały Mezoefi oraz znany u nas Nowakowszky.

Bułgaria

BUŁGARIA stała się w ostatnim czasie wielką rewelacją europejskiego kosza. Jeszcze w Pradze w roku 1947 Bułgarzy przegrali gładko nawet z Polską. Już jednak na Bałkaniadzie w Sofii w roku 1948 dali się mocno we znaki czołówce, a Polskę pokonali pewnie. Największą jednak niespodziankę sprawili w roku ub., kiedy to najpierw stawili zacięty opór Czechosłowacji w Pradze, by potem pokonać ją u siebie. W międzyczasie rozprawili się gładko z Rumunią i pokonali zdecydowanie Polskę.

Jest to zespół nowoczesny, o doskonałej technice, stosunkowo dużej wiedzy taktycznej szybki i dobry kondycyjnie. Bułgarzy posiadają dobre [illegible] juniorów pozwala z ufnością patrzeć w przyszłość. As atutowy Bułgarów Tatew [illegible]go formatu. Jest to rzadki typ koszykarza, łączącego w sobie z korzyścią dla całości funkcję rozgrywającego z funkcjami wykonawczymi. Do obecnego poziomu doszli Bułgarzy drogą żmudnej i sumiennej pracy.

Francja

FRANCJA wielka rewelacja turnieju olimpijskiego, przeżywała zaraz potem kryzys, spowodowany, — zdaje się, — odejściem trenera Ruzgisa i utratą znakomitego Bobeta. Po niepowodzeniach na mistrzostwach kairskich przyszły dalsze. Nie przyniosła sukcesów również pierwsza połowa ub. roku. Porażka z Belgią i klęska z Węgrami osłodzone zostały jedynie nieznacznym zwycięstwem w meczu z Włochami. Stopniowo jednak praca następcy Ruzgisa, słynnego **Roberta Busnela,** zaczęła dawać rezultaty, a



Parszniak (Spójnia Warszawa)

kiedy sięgnięto również do sportu robotniczego drużyna francuska stopniowo zaczęła się konsolidować. Stare asy uzupełniono zawodnikami FSGT, z których znany w Polsce **Monclar** okazał się niezwykle cennym nabytkiem, stworzyły wcale niezłą drużynę i na „Mistrzostwach Świata" w Rio de Janeiro, w październiku 1950 Francja wykazała dobrą formę, która w tej chwili predestynuje ją do zajęcia ponownie miejsca w czołówce europejskiej.

Francuzi odbiegli obecnie nieco od systemu [illegible]dzie i kosztem szematu przeszli w większym stopniu na improwizację. Najlepszym ich graczem jest w tej chwili znany **Perrier,** a obok niego coraz bardziej wybija się wyżej wspomniany już **Monclar.**

Włochy i Belgia

Dalszą grupę, nieco słabszą od poprzedniej, lecz również o odpowiedniej klasie tworzą **Włochy i Belgia. Włochy** po utracie braci Stefaninich i wycofaniu się Marinellego nie przedstawiają już takiej klasy jak zaraz po wojnie. Poszczycić się oni mogą wprawdzie nikłym zwycięstwem nad Czechosłowacją w roku 1949, lecz to wszystko. Hołdują oni nadal grze opartej na improwizacji i szybkości.

Również Belgia obniżyła nieco swe loty. Nie [illegible] znanego Polakom Kaetsa, a miejsce jego zajęli nowi ludzie, z których najlepszymi są Peyrat i Vackeresse.

Polska

A jaka jest pozycja Polski na europejskim rynku kosza? Nie ulega wątpliwości, że nie mieliśmy żadnych szans w spotkaniach z czołową piątką. [illegible] reprezentacją Czechosłowacji), gdyż wynik ten był rezultatem specyficznych warunków atmosferycznych (kwiecień, nad morzem na korcie), a nie naszych rzeczywistych umiejętności. Potwierdziły to w cztery miesiące później spotkania z Bułgarią i Rumunią, obydwa przegrane w tym z Bułgarią różnicą ponad 20 punktów.

Również Belgia i Włochy są od nas w tej chwili lepsze. Reprezentujemy równą mniej więcej klasę z Holandią [illegible] i Rumun[illegible] Rumunią od roku 1948 ponieśliśmy same porażki, to jednak nie będzie przesadą twierdzenie, że każde spotkanie z tą drużyną może zakończyć się naszym sukcesem.

Koszykówka europejska w skali ogólnoświatowej

Na zakończenie tych rozważań rozpatrzmy jeszcze sytuację i poziom koszykówki europejskiej w skali ogólnoświatowej. Przed II wojną światową Europa w koszykówce światowej wogóle się nie liczyła. Różnica między drużynami naszego kontynentu a potentatami koszykówki światowej: USA, Kanada, Filipinami i państwami Ameryki Południowej była olbrzymia, a na Olimpiadach USA rozprawiały się z [illegible]ami europejskimi spacerkiem. Sytuacja przedstawiała się analogicznie jak swego czasu w hokeju, kiedy to Kanada stanowiła dla Europy niedościgniony ideał.

W roku 1947 wystąpiła na arenie międzynarodowej nowa potęga koszykówki: Związek Radziecki. ZSRR nie miał i nie ma dotąd w Europie godnych konkurentów, a w Igrzyskach Olimpijskich w Londynie udziału nie w[illegible].

Wśród teoretyków i zwolenników kosza wiele dyskutowano jakie miejsce w skali światowej zajmuje ZSRR. Wszelkie jednak porównania pozbawione były realn[illegible]. Do dziś dnia nie ma żadnego bezpośredniego miernika porównawczego. Istnieje jednak możliwość ustalenia drogą pośrednią miejsca ZSRR w koszykówce światowej. Tym pośrednim miernikiem mogą być wyniki osiągnięte przez Francję na „Mistrzostwach Świata" w październiku 1950 w Buenos Aires. Mistrzostwa te zakończyły się — jak wiadomo — zwycięstwem Argentyny, która wbrew wszelkim przewidywaniom złamała supremację USA, wygrywając w decydującym meczu 64:53. Uczestnicząca w Mistrzostwach Francja weszła do finału, po pokonaniu w przedbojach Peru i Ekwadoru. W finale Francuzi osiągnęli następujące wyniki:

Francja — Chile 44:48, Francja — Egipt 28:31, Francja — USA 33:48, Francja — Argentyna 41:66, Francja — Brazylia 27:59.

Wynika stąd, że ZSRR nie byłby bez szans zdobycia tytułu w Buenos-Aires. Jeśli chodzi o pozostałe drużyny europejskie, to są one na pewno słabszej klasy, jak to miało miejsce do niedawna. Różnica ta z pewnością będzie z biegiem czasu coraz mniejsza, a kto wie czy za parę lat nie nastąpi — podobnie jak to było z hokejem — wyrównanie poziomów.

(Jotes)

312 zawodniczek na starcie szkolnych zawodów gimnastycznych w Warszawie

Termin gimnastycznych zawodów szkół ogólnokształcących stolicy zbliża się wielkimi krokami. Zawody te są najpopularniejszą imprezą zimową młodzieży szkolnej.

Na finały, które wydział oświaty organizuje w niedzielę 25 lutego, w wielkiej sali młodzieżowego Domu Kultury **nie ma już biletów.**

Skąd popularność tych zawodów? Po [illegible] rozm[illegible] mie sprawności ruchowej i pociągającym pięknie ewolucji gimnastycznych i skoków przez przyrządy.

39 drużyn

[illegible] z kolei mistrzostwa szkół średnich notują 39 zgłoszonych drużyn żeńskich i 23 męskich. Żeńskie składają się z 8 zawodniczek, męskie z 12 zawodników.

Zespoły zostały rozstawione po eliminacjach, jakie przeprowadziły szkolne koła sportowe. Najwięcej zawodniczek startowało w wewnętrznych zawodach gimnazjum Hofmanowej bo aż 80. W gimn. Kołłątaja startowało w eliminacjach 60 chłopców.

Eliminacje

Jako pierwsze idą zawody żeńskie. Ogromną liczbę drużyn podzielono na 6 grup, które w różnych dzielnicach miasta odbędą eliminacje z udziałem 6 — 7 zespołów. Dzięki temu, zawody gimnastyczne oglądać będą mogły tysiące młodzieży i rodziców. Rozstawiono 4 najsilniejsze zespoły, tj. 1 zespół trzykrotnych mistrzyń Warszawy gimn. Hofmanowej oraz ósemki gimn. Sowińskiego gimn. im. Powstańców i gimn. z ul. Konopackiej. Sądząc z formy, wykazanej na zawodach wewnętrznoszkolnych, czy na mistrzostwach międzyszkolnego zespołu gimnastycznego — wszystkie te zespoły w grupach [illegible] szym miejscu i wejdą tym samym do finału. Z pozostałych grup, jako finalistki typuje się mocną drużynę gimn. Żmichowskiej i zawodniczki [illegible].

Ćwiczenia wolne

Program tegorocznych zawodów obejmuje jako nowość **ćwiczenia wolne.** Myślę, że ich układ zainteresuje i szkoły w innych okręgach.

Ćwiczenia te zaczynają się od dwukrotnego wykonania skłonu w dół z dociągnięciem czoła do wyprostowanych kolan i kolejny pełny wyprost tułowia (2 pkt.); z kolei z postawy rozkrocznej o nogach wyprostowanych zawodniczka wykonuje na materacu przewrót, przy czym wstanie ma wykonać na jednej nodze, bez pomocy rąk (2 pkt.); następuje ćwiczenie równowagi przez przejście do t. zw. „wagi" i jej wytrzymanie (3 pkt.). Zakończeniem ćwiczeń jest stanie na rękach z oparciem nóg o drabinkę i powrót do postawy tzw. „szpagatem" (3 pkt.). Ćwiczenia muszą stanowić jedną płynną całość i być wykonane lekko i miękko. Całość daje zatem 10 pkt., tyle, ile poszczególny skok. Jako skoki obowiązkowe ustalono — skok rozkroczny przez kozioł wszerz i skok zawrotny przez skrzynię wszerz.

Skoki dowolne według skali trudności

Obok skoków obowiązkowych, każda zawodniczka wykonuje skok dowolny, przy czym w skokach tych zastosowano skalę trudności, za idealnie wykonane skoki [illegible] na uzyskać maksimum 8 pkt. Za takie, jak przerzut, przewrót przerzutowy, skok kuczny przez skrzynię wzdłuż, skok chyłkiem przez skrzynię wszerz — zawodniczka ma możność zdobycia pełnych 10 pkt.

Marzenia zawodniczek

10 pkt.! Marzenie każdej zawodniczki. Jakże ciężko uzyskać te „d[illegible]tkę". Ws[illegible] dwóch sędziów i obaj muszą ten skok [illegible] na 10.

W ub. roku u dziewcząt padło na zawodach na 1680 skoków zaledwie 9 dziesiątek, a u chłopców — 4.

Rekord wśród u[illegible] warszawskich dzierży uczennica gimn. Sowińskiego, Mirosława Kozyrówna — która w ub. roku uzyskała 39 pkt na 40 możliwych. Sekunduje jej młoda koleżanka szkolna Zielińska z 38,5 pkt.

Z. ORŁOWICZ

WYDAWCA: RSW „Prasa" REDAGUJE: Komitet NAKŁAD RSW „Prasa" ADRES REDAKCJI: Katowice ul. Warszawska 6 TELEFONY: 334-03 334-04 345-06 337-24 PRENUMERATĘ przyjmuje i KOLPORTUJE: PPK „Ruch" KONTO wpłat: PKO III 8928 PRENUMERATA: zakładowa miesięczna 3.50 zł pocztowa miesięczna 3.60 zł pocztowa kwartalna 10.80 zł pocztowa półrocznie 21.60 zł pocztowa rocznie 42.20 zł SKŁAD I DRUK: RSW „Prasa" Katowice Sobieskiego 11
R—2—11537

Spójnia Kielce i Stal Radom mistrzami województwa w siatkówce

W sali WKKF w Kielcach odbyły się finałowe zawody o puchar PZKS i S w siatkówce męskiej i żeńskiej na szczeblu wojewódzkim.

W konkurencji żeńskiej zdecydowane zwycięstwo odniosła Stal (Radom) wygrywając ze Spójnią (Kielce) 2:0 (15:6, 15:8) i Ogniwem (Kielce) 2:0 (15:4, 15:10). W meczu o drugie miejsce **Spójnia** pokonała Ogniwo 2:0 (15:8, 15:7). Spotkania żeńskie stały na słabym poziomie, najlepszymi zawodniczkami turnieju były **Paciorkówna** (Stal), **Kramerówna** i **Krogulcówna** (Spójnia) oraz **Czobajówna** (Ogniwo).

Spotkania drużyn męskich stały na lepszym poziomie. Najładniejszym spotkaniem dnia był mecz dwu Spójni, zakończony zwycięstwem **kielczan.** Oto wyniki spotkań.

Spójnia (Radom) — WKS (Kielce) 2:0 (15:6, 15:8); Stal (Starachowice) — Spójnia (Kielce) 0:2 (2:15, 13:15); Stal (Radom) — WKS (Kielce) 2:0 (15:11, 15:8); Spójnia (Radom) — Stal (Starachowice) 2:0 (15:4, 15:8), Spójnia (Kielce)—WKS (Kielce) 2:0 (15:6, 15:11); Stal (Radom)—Stal (Starachowice) 2:0 (15:6, 15:7); Spójnia (Kielce) — Spójnia (Radom) 2:1 (10:15, 15:12, 15:11); Stal Starachowice) — WKS (Kielce) 2:1 (13:15, 15:12, 15:12); Spójnia (Radom) — Stal (Radom) 2:1 (14:16, 15:10, 15:12); Spójnia (Kielce) — Stal (Radom) 2:0 (15:13, 15:13).

Spotkanie to zadecydowało o tytule mistrza województwa kieleckiego który przypadł Spójni (Kielce). Grą zaciętą wyróżnili się w drużynie zwycięzców **Konietz i Korejba,** u gości **Szpaderski.**

Ze sportu w Szczecinie

SZCZECIN. W Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Sportowego w Szczecinie zakończył się 6-tygodniowy kurs przodowników Samopomocy Chłopskiej, w którym brało udział 48 osób z woj. szczecińskiego. Po przeprowa[illegible] nika wf uzyskały 33 osoby, w tym 11 kobiet. Podczas szkolenia nacisk położono na przygotowanie absolwentów do propagowania i przeprowadzania zawodów o odznakę SPO.

Ze sportu w Częstochowie

Na dorocznym walnym zgromadzeniu ZS Budowlani omówiono realizację uchwał III plenum GKKF. Sportowcy ZS Budowlani postanowili propagować sport wśród młodzieży robotniczej, otoczyć opieką LZS i szkolne koła sportowe, brać gremialny udział w akcjach masowych i próbach SPO, oraz tworzyć nowe sekcje w kołach.

Odpowiedzi Redakcji

RYSZARD ZAŁUSKI, ŁOWICZ. Charakter naszego pisma oraz szczupły format nie pozwalają nam na dłuższe instruktażowe artykuły.

Podamy ob. pokrótce, na czym polega „zamek". Jest to zagrywka ofensywna, prowadzona całą piątką. Jeżeli trójka ataku weszła w tercję obronną przeciwnika, asekuruje ją para obrońców. Ustawiają się oni na linii niebieskiej, starannie pilnując, by krążek nie został wybity przez zepchniętego do obrony przeciwnika. Krążek podaje się wokół tercji. Robią to skrzydłowi. Akcję kończą obrońcy celnym strzałem, a środkowy napastnik „pilnuje" na dobitkę. Skrzydłowi kombinują z obrońcami, nigdy z kierownikiem ataku, który, siłą rzeczy, jest obstawiony przez obrońców. Jego rola streszcza się do wykańczania zagrania, po strzałach oddanych na bramkę.

Oczywiście, że zasadniczym sposobem oswobodzenia się z „zamku" jest wyjście jednego napastnika broniącej się drużyny poza obręb tercji obronnej. Skutkiem tego również atakujący muszą go pilnować. Przez to powstaje luka w „zamku" i obrońca może podać krążek swemu partnerowi. Nie należy nigdy w takich wypadkach starać się o „uwolnienie" to znaczy wystrzelić krążek przez całe pole gry. Wtedy sędzia, po uprzednim przerwaniu gry, wprowadza go znów z punktu obok bramki atakowanej drużyny.

Podaliśmy w skrócie, co to jest „zamek". Powinniście się zwrócić do waszego zrzeszenia, które na pewno przyśle wam kwalifikowanego instruktora.

R. Zatorski — Sopot — W waszym stanowisku jest wiele słuszności. Sprawą tą zajmiemy się w najbliższym czasie. Warto jednak już teraz stwierdzić, iż nastąpiła nie reorganizacja, ale utworzenie nowej klasy, do której powoływane zespoły kierując się specjalnymi kryteriami ogólnych interesów sportu. Z propozycji współpracy jesteśmy bardzo radzi. Prosimy pisać do naszego działu korespondentów terenowych — na adres: Warszawa, Foksal 17.

Jerzy Kowalewski — Łódź. — O ile nam wiadomo — przepisy budowy torów, przeszkód są już w druku i wkrótce ukazać się mają w sprzedaży.

JJ. — Warszawa. — Nie o[illegible]daliśmy na ten atak, bowiem cała dyskusja nie dotyczyła spraw sportu, ani współpracy z literatami, a została wyraźnie zepchnięta na tory osobiste. Odnośnie [illegible] pytania, możemy zakomunikować, iż sekretariat GKKF zatwierdził już składy i zostaną one w tych dniach ogłoszone.

Bogdan Brzeziński

Wzwyż czy wszerz?

Tę cenną znajomość zawarłem w przedziale kolejowym. Przedstawił mi się.

— Pęczkiewicz jestem, działacz sportowy.

I zaraz zaczął opowiadać.

— U nas, uważa pan, był niedawno delegat z okręgu. Strasznie nie lubię delegatów! Mądrale. Myślą, że jak człowiek mieszka na prowincji, to już musi być ciemniak i w ogóle można z nim zrobić, co się chce. Ale my, uważa pan, nie damy sobie w kaszę dmuchać, no nie?

— Nie dacie — przyznałem uprzejmie.

— Otóż właśnie! Ale muszę panu szanownemu wszystko opowiedzieć po porządku. A więc przyjechał ten delegat i u nas, w Zaścianku, zwołał konferencję na temat kół sportowych. Żeby dowiedzieć się, co dotychczas zdziałaliśmy i pouczenia dać... Tak, jak byśmy sami nie wiedzieli, co i jak! No dobra. U nas w Zaściankowie świetlica jest obszerna, więc dlatego zebranie odbyło się tutaj, a nie w Starych Kątach, chociaż tamtejszy prezes... No, ale o tym prezesie jeszcze panu szanownemu opowiem. No, dobra. Więc zaczyna się konferencja. Ja zagajam, bułam, że nieprawdopodobnie się cieszę, iż obywatel delegat raczył nas odwiedzić i oddaję mu głos. Rozumie pan?

— Rozumiem, oczywiście!

— No właśnie! Delegat nawet dużo nie mówił. Od razu poprosił, żeby prezesi przedstawili wyniki pracy, czyli tak zwane osiągnięcia. No, skoro przedstawić, to ju! Przedstawiamy. Jeden powiada, że u nich grają w siatkówkę, inny, że w piłkę nożną, trzeci coś tam gadał o tenisie... Niejaki Kołrzykowski chwalił się, że ma dobrych pingpongistów. A potem zabrał głos Kowalski, prezes ze Starych Kątów. Co ci ten nie naopowiadał — aż bębenki w uszach trzeszczały! Że u nich w kole sportowym jest 157 mężczyzn i 62 kobiety, że grają w siatkówkę, piłkę nożną, w ping-ponga, w koszykówkę, że nawet jest paru pływaków, a teraz na gwałt montuje się [illegible] bokserów... To wszystko szczera prawda, ale kto słyszał o tych sportowcach ze Starych Kątów?! Wszystko pierwsi faceci! Ja sobie słuchałem i pękałem w duchu ze śmiechu... A delegat — jak to delegat — kiwa głową i coś sobie skrzętnie notuje. No — myślę ja sobie — jak teraz ja im zasunę, to z krzeseł pospadają! No nie?

— No tak... I „zasunął" im pan?

— Jeszcze jak! Gdy przyszła moja kolej, to ja tylko jedno słowo powiedziałem: KLUCZYK! Delegat zrobił wielkie oczy i zapytuje: Co proszę?" A ja powtarzam z naciskiem: „Kluczyk! Kluczyk Alfred. Nasza chluba!" Delegat kiwnął głową i powiada: „Przypominam sobie". A trzeba panu szanownemu wiedzieć, że w naszym kole jest taki [illegible]. Skacze wzwyż. Kluczyk się nazywa. Pewno pan słyszał o nim?

— Uhummm.

— Właśnie! Skacze wzwyż metr osiemdziesiąt! W tym roku mamy zamiar wysłać go na mistrzostwa Polski! W Starych Kątach chłopaki ledwie metr pięćdziesiąt pięć skaczą — Kluczyk aż metr osiemdziesiąt! To jest as! Więc może pan sobie wyobrazić, jak jesteśmy z niego dumni! Tożż myślałem, że delegat mnie uściska za tego Kluczyka, pochwali publicznie o jakim odznaczeniu napomknie... A ten dziwak — czy pan uwierzy? — spytał spokojnie: „A poza obywatelem Kluczykiem — jak tam u was idzie praca w kole?" Więc ja odpowiadam rzeczowo, że tak sobie... W siatkówkę się na razie nie gra, bo się potargała siatka, w piłkę nożną na ogół mało, bo piłki nie ma i boisko nieszczególne, bo nie było czasu wyrównać... W ping ponga, to tylko ja prywatnie z synem gram, a jeżeli idzie o inne sporty, to owszem — bilard jest, w knajpce pana Ochlajewskiego, więc czasem chłopaki korzystają i o kolejki zakrapiane zawody urządzają... No i co się dzieje? Delegat na mnie wsiadł z buzią, że to skandal, że sport trzeba w s z e r z, że dla mas, że jedna jaskółka nie stanowi wiosny, a jeden Kluczyk nie stanowi koła sportowego! I tak mnie sobaczył przez trzy kwadranse, a potem rękę ściskał temu Kowalskiemu ze Starych Kątów i powiada, że to wzór działaczy i wszystkie koła sportowe powinny brać przykład ze Starych Kątów!

Obywatel Pęczkowicz otarł pot z czoła i ciągnął dalej z goryczą:

— Myślałem panie szanowny, że mnie krew zaleje! To jak taki Kluczyk skacze metr osiemdziesiąt wzwyż — to oni chcą akurat wszerz!... Jak tu im dogodzić? Zwariować można! No nie?

Na szczęście pociąg akurat dojechał do Krakowa, więc odparłem wykrętnie:

— No to ja wysiadam... Do widzenia!

Terminarz imprez strzeleckich

Sekcja strzelecka GKKF ustaliła szczegółowy terminarz imprez strzeleckich, który przedstawia się następująco:

od marca do maja — masowe zawody wiatrówkowe i małokalibrowe o SPO i OS;

w czerwcu — mistrzostwa powiatów wewnętrznozrzeszeniowe i terytorialne w konkurencjach Kb 2 a, Pw 3 i Kbks 10;

w lipcu — mistrzostwa terytorialne województw i zrzeszeń sportowych. Zawody powyższe stanowić mają pierwszą eliminację do Spartakiady. Konkurencje: Kb 2, Kb 4, Pw 2, KbKs 2, Pd 2 i 4, Mk 3;

w sierpniu od 1 do 15 — centralne mistrzostwa zrzeszeń sportowych, stanowiące drugą eliminację do Spartakiady;

we wrześniu — Spartakiada;

w październiku — zawody międzynarodowe, mecze między zrzeszeniami oraz korespondencyjne zawody reprezentacji sekcji wojewódzkich;

w październiku i listopadzie — masowe zawody wiatrówkowe i w broni małokalibrowej.

Chłopcy z Limanowej

Wiadomą jest rzeczą, że ucząca się młodzież zbyt wielkimi zasobami finansowymi nie rozporządza. W większości bowiem wypadków nie pracuje zarobkowo, a jedynym źródłem tzw. dochodów są dla niej (nazwijmy to w ten sposób) zasiłki, otrzymywane od rodziców, względnie stypendia.

Imprezy więc sportowe, organizowane dla młodzieży, powinny być kalkulowane jak najtaniej, jako że muszą tu być uwzględniane owe specyficzne warunki finansowe uczniów i uczennic, a również skromne na ogół pod tym względem zasoby wszelkich SKS-ów.

Bo w przeciwnym razie może się zdarzyć wypadek, jaki na przykład zdarzył się niedawno SKS-owi z Limanowej. Otóż secja narciarska SKS-u z Limanowej otrzymała zawiadomienie o mistrzostwach narciarskich juniorów w Szklarskiej Porębie. Jak piszą nam członkowie tego koła, zawiadomienie to wywołało w całym SKS-ie wielkie ożywienie oraz powszechny zapał. W liście m. in. czytamy:

„Sekcja narciarska naszej szkoły postanowiła od razu wysłać 5 dobrych zawodników, których zresztą mamy sporo, na te mistrzostwa".

Postanowiła tak, ale gdy zaczęła się zastanawiać nad warunkami finansowymi tej imprezy, to cała sekcja złapała się za głowę. W komunikacie bowiem VII Dolnośląskiego Okręgu PZN chłopcy wyczytali, że całodzienne utrzymanie dla jednego zawodnika wraz z noclegiem będzie wynosiło 20 zł i 70 gr.

Tyle pieniędzy! Skąd je wziąć...? No i chłopcy z limanowskiego SKS-u zaczęli sami kalkulować koszta takiego przedsięwzięcia i obliczyli z ołówkiem w ręku, że te koszta według cen państwowych powinny najwyżej wynosić tyle:

Śniadanie — 3 zł, obiad — 3,90 zł, kolacja — 3 zł, nocleg — 6,60 zł, czyli razem 16,50 zł. A więc o 4,20 zł mniej od ceny podanej przez zarząd VII Okręgu PZN.

No i chłopcy z limanowskiego SKS-u doszli do wniosku, że żadną miarą nie mogą wziąć udziału w mistrzostwach w Szklarskiej Porębie, bo nie mają tyle pieniędzy, aby pokryć koszta według cennika VII Okręgu PZN. Ostatecznie pokryliby jakość te koszta zniżone, skalkulowane według cen państwowych, ale żadnym sposobem nie byliby w stanie zapłacić cen okręgowych! Dlatego też nie pojechali.

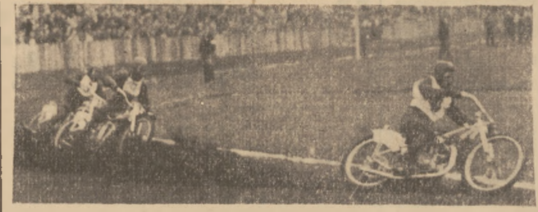
Powie może na to ktoś: Och tam, parę złotych mniej, czy parę więcej — co to ma za znaczenie...!

Tymczasem — za pozwoleniem! To ma znaczenie bardzo wielkie! Bo umasowienie sportu nie może polegać na tym, żeby dla uczestników zawodów młodzieżowych kalkulować ceny z tzw. dokładką (taką „na wszelki wypadek") i podchodzić do zagadnienia w sposób handlowy, ale na tym, by sport mogła uprawiać młodzież nawet najuboższa i żeby przy tym ani ona, ani jej szkolne koła sportowe, nie ponosiły żadnego uszczerbku na kieszeni.

Tym bardziej, że nie widzimy naprawdę żadnych powodów, dlaczego kosztów noclegu i utrzymania w Szklarskiej Porębie nie dało się skalkulować w granicach 15—16 złotych. Zwłaszcza, że wyliczone przez chłopców z Limanowej ceny, odpowiadają najzupełniej rzeczywistości.

Byłoby więc pożądane, aby VII Okręg PZN wypowiedział się nieco na ten temat i jakoś załatwił się z pytaniem, jakie chłopcy z Limanowej w swym liście owemu okręgowi zadali:

„Co zrobi zarząd VII Okręgu PZN z pozostałymi 4 złotemi i 20 groszami?"



Emocjonująca walka na wirażu

Motorowcy przed wielkim sezonem

Ponad 30 imprez motocyklowych i 12 samochodowych znajdujemy w Jednolitym Kalendarzu Sportowym na rok 1951. Liczba bardzo wysoka, jeśli zważymy, że nie obejmuje ona szeregu zawodów na szczeblu wojewódzkim, względnie powiatowym. Zrealizowanie wszystkich pozycji kalendarza wymagać będzie niemałego wysiłku całego aktywu działaczy sportu motorowego, ale właśnie dzięki starannie opracowanemu i dostatecznie wcześnie ogłoszonemu kalendarzowi, praca ta powinna być łatwiejsza, niż kiedykolwiek przedtem.

Walka z terminami

Od szeregu lat obserwowaliśmy w sporcie motorowym zjawisko „walki z terminami imprez", walki o planowy kalendarz sportowy. Próbowano ułożyć jeden wielki kalendarz obejmujący najmniejsze nawet imprezy motorowe, niestety zamierzenia te nigdy nie doprowadzały do celu i kalendarz motorzystów — jak ktoś się dowcipnie wyraził na jednym z walnych zebrań PZM — stawał się nieaktualny... już w dniu ogłoszenia.

Istniały trzy zasadnicze przyczyny „chaosu kalendarzowego". Pierwszą z nich, to niemożliwość uwzględnienia w Warszawie, przy centralnym układaniu b. szczegółowego kalendarza, wszystkich specyficznych warunków terenowych. Druga — to nieuzgodnienie kalendarza motorowego z kalendarzami innych związków czy organizacji sportowych, stąd też częste kolizje terminów, zwłaszcza na stadionach posiadających boiska piłkarskie i tory żużlowe. Trzecią wreszcie przyczyną kalendarzowych niedomagań była niesumienność organizatorów imprez mistrzowskich, przesuwających terminy bez porozumienia się we właściwym czasie, z PZM.

Obecny kalendarz sportów motorowych stanowi część wielkiego kalendarza sportu polskiego, ujmuje najpoważniejsze zawody międzynarodowe, eliminacje mistrzostw Polski, oraz terminy zawodów niższych szczebli, mających odbywać się powszechnie w całym kraju. Pozwala więc on przy takim ujęciu na łatwe zaplanowanie dalszych imprez o charakterze wojewódzkim, czy też powiatowym.

Masowy udział zawodników — zagadnieniem podstawowym

Analizując tegoroczny kalendarz sportu motorowego zwrócić musimy uwagę przede wszystkim na takie pozycje jak „Pierwsze Kroki Motocyklowe", odbywające się w całym kraju w kwietniu i maju br., oraz masowe zawody na motocyklach SHL, których termin przypada na lipiec.

„Pierwsze Kroki Motocyklowe", w których będą mogli brać udział zawodnicy niesklasyfikowani, to zawody ważne nie tylko dlatego, że ich ukończenie z wynikiem pomyślnym pozwoli młodemu zawodnikowi na uzyskanie klasyfikacji sportowej. Znaczenie tych imprez polega na tym przede wszystkim, że stanowią one jedną z prób SPO, w grupie konkurencji dowolnych.

W roku ubiegłym odbył się w Polsce niejeden „Pierwszy Krok Motocyklowy". Na samym tylko Śląsku przeprowadzono kilkanaście imprez tego typu. Niestety jednak, zaniedbano wszędzie propagandy tych zawodów, jako próby SPO! Błędu tego nie można powtórzyć w roku bieżącym. „Pierwsze Kroki Motocyklowe" powinny stać się propagandą sportu motorowego w najmniejszych nawet ośrodkach!



Takie SHL otrzymają nasi zawodnicy w br.

W trosce o udoskonalenie polskiej maszyny

Masowe zawody dla posiadaczy coraz to popularniejszych „Eshaelek" są drugą niezmiernie ciekawą, pozycją kalendarza — a co warto podkreślić — **całkowicie nową.** Polskie wytwórnie motocyklowe przekraczają plany produkcyjne z nadwyżką. Coraz więcej polskich motocykli widzimy na naszych drogach. Niestety, tylko skromny procent młodych posiadaczy „SHL" pozyskany został dla sportu motorowego. Przeciętny użytkownik polskiej 125 nie wyobraża sobie po prostu, jak mógłby na swej maszynie konkurować skutecznie ze znanymi mistrzami kierownika, startującymi na silniejszych „Jawach", czy „Triumphach". Nawet wspaniałe sukcesy polskich maszyn na tak ciężkich trasach, jak np. Raidu Tatrzańskiego nie przemawiają do niego, bowiem dowiaduje się o nich z reportaży pełnych opisów karkołomnych odcinków naszego „Maratonu Motocyklowego", co z kolei odbiera mu odwagę do startu. Masowe imprezy dla zawodników jadących wyłącznie na „Eshaelkach" stworzą im odpowiednie warunki współzawodnictwa, przy całkowicie równych szansach dla wszystkich startujących!

Użyteczność — a nie dochodowość — decyduje

Cztery eliminacje raidowych mistrzostw Polski, trzy raidy patrolowe, a wreszcie raid międzynarodowy, w dostateczny sposób akcentują ważność tego typu imprez, jak najbardziej masowej formy sportu motorowego.

Reforma raidowych mistrzostw Polski, w których startować będą mogli jedynie zawodnicy wyższych klas, stwarza konieczność przeprowadzenia możliwie dużej ilości raidów powiatowych i wojewódzkich, które nie tylko przyczynią się do popularyzacji sportu motorowego, lecz również przygotują poważną rzeszę zawodników do przyszłego udziału w mistrzostwach Polski.

Raidy motocyklowe nie są imprezami organizacyjnie łatwymi, nie są też zawodami dochodowymi i to było przyczyną, dla której niezbyt chętnie były one organizowane w wielu ośrodkach. Sytuacja na tym odcinku zmienić się musi radykalnie. Nakłada to bardzo poważne zadania na wojewódzkie i powiatowe sekcje sportów motorowych. Przeszkolenie odpowiedniej liczby działaczy, których brak w terenie stale daje się odczuwać, odpowiednie oddziaływanie na właściwe komórki organizacyjne zrzeszeń — oto najpilniejsze zagadnienia. Sezon zaczyna się już za niespełna dwa miesiące!

Jeśli idzie o **zawody samochodowe,** sprawa przedstawia się znacznie lepiej. „Jednodniowe Jazdy Konkursowe", imprezy właśnie o charakterze raidowym, zdały w pełni egzamin w r. ub. Plan ich wykonano niemal we wszystkich województwach, jak również na szczeblu ogólnopolskim. Spodziewać się więc należy, że rok 1951 przyniesie nie tylko 100 proc. wykonanie, ale nawet przekroczenie planu imprez samochodowych.

Na szosie i na żużlu

Wracając do zawodów motocyklowych wspomnimy jeszcze o wyścigach szosowych (ulicznych) i żużlowych. Wyścigowe mistrzostwa Polski rozegrane zostaną jak i w r. ub. w czterech eliminacjach. Jednolity kalendarz sportowy nie narzuca żadnych innych terminów dla wyścigów w skali wojewódzkiej. Nie wszystkie jednak ośrodki wykorzystać będą mogły tę swobodą terminów. Rozwój wyścigów związany jest ściśle z zaopatrzeniem w odpowiedni sprzęt specjalny, którego niedostatek ciągle jeszcze odczuwamy. Ukoronowaniem nadchodzącego sezonu będzie Międzynarodowe Grand Prix Polski na tradycyjnej trasie w Poznaniu. Ponadto przewidziany jest jeszcze jeden wyścig międzynarodowy.

Jeśli chodzi o wyścigi na żużlu, to reforma ligi żużlowej (o czym szczegółowiej innym razem) pociągnęła za sobą zwiększenie ilości terminów koniecznych dla rozegrania drużynowych mistrzostw Polski na żużlu. Obok 9 terminów rozgrywek ligi żużlowej znajdujemy w kalendarzu trzy mecze międzypaństwowe. Generalną próbą [illegible] mistrzostw Polski na żużlu będą zawody o memoriał Alfreda Smoczyka, w których weźmie udział szesnastu najlepszych żużlowców Polski.

Reorganizacja ligi żużlowej, na której starcie ujrzymy w br. reprezentacje zrzeszeń, przyczyni się niewątpliwie do podniesienia jej poziomu. Przeniesienie punktu ciężkości sportu żużlowego na zrzeszenia wymagać będzie od nich zwrócenia baczniej uwagi na odpowiednie przygotowanie swych reprezentantów, na dopływ młodego narybku, oraz na zapewnienie fachowej opieki instruktorskiej i tp. Znaczna liczba meczów ligowych wymagać będzie od sekcji sportów motorowych GKKF dobrego opracowania spraw obsady sędziowskiej meczów i doboru odpowiednich kandydatów na sędziów.

Oto w znacznym skrócie najważniejsze uwagi na tle nowego kalendarza sportu motorowego na rok 1951.

Władysław PIETRZAK

Giżycko żyje pod znakiem bojerów

GIŻYCKO (tel.) Małe Giżycko żyje pod znakiem pierwszych po wojnie bojerowych mistrzostw Polski. Na obozie kondycyjnym znajdują się zawodnicy CWKS, którzy trenują tutaj już od dwóch tygodni.

W Giżycku lód trzyma od połowy grudnia i nawet w chwili obecnej, kiedy w mieście jest 12 stopni ciepła i ulice spływają potokami wody na jeziorze obok przeprowadza się łyżwiarskie próby do odznaki SPO i prowadzi się normalne treningi bojerowe. Wniosek z tego prosty, że Giżycko stać się musi centralną bazą sportów lodowych mając zapewnione po temu warunki przez pełne 3 miesiące.

Organizacją mistrzostw pod względem kwaterunkowym zajął się „Orbis", który przygotował miejsca dla wszystkich zawodników, komisji regatowej i organizacyjnej, zorganizował kwaterę prasową, radiową i filmową oraz regularne przejazdy autokarami z Warszawy i z powrotem. Jeżeli chodzi o same mistrzostwa to odbędą się one na bojerach klasy „Monotyp XV". Start swój zgłosiło **40 załóg z całego kraju.** Ta liczna obsada dowodzi wielkiego zainteresowania młodzieży tą mało dotąd u nas znaną dziedziną sportu.

Jeżeli chodzi o wrażenia samej jazdy na bojerze to jest to mieszanina wrażeń jazdy na motocyklu i żaglowania. Na motocyklu — bo szybko, bo głośno i trzęsie; a żaglowania — bo sterczy nad człowiekiem ten maszt, na którym wisi 15 metrów płótna.

W tym wszystkim istnieje pewna różnica pomiędzy obu wyżej wymienionymi sportami. Chodzi tutaj o wrażenia wzrokowe. Drzewa i domki mijane w pędzie na motocyklu to obraz, do którego jesteśmy przyzwyczajeni. Rzeki i jeziora, koło których przepływamy na jachcie to również rzecz dosyć powszednia. Natomiast wielka biała płaszczyzna, po której sunie się z tą potężną szybkością i na której trudno wypatrzeć z daleka jakiekolwiek nierówności mogące spowodować upadek, przerębel, czy oparzelisko — to są rzeczy zupełnie nowe i dla człowieka nieprzyzwyczajonego początkowo groźne.

Mistrzostwa przeprowadzone będą systemem eliminacyjnym z tym, że w ćwierćfinałach startować będzie 8 grup po 5 załóg (tj. 5 bojerów do dyspozycji). Z każdej piątki odpadną po 3 załogi i w ten sposób do półfinału dostanie się 16 załóg, które startować będą w 4 grupach po 4 załogi, z których ostatecznie wyłoni się ósemka finalistów. Mistrzostwa rozpoczynają się w środę 21 bm., finały przewidziane są na niedzielę 25 bm.

STEFAN WYSOCKI

CWKS ma najlepszych łyżwiarzy-juniorów

ZAKOPANE. Odkładane dwukrotnie Mistrzostwa Polski Juniorów w jeździe szybkiej na lodzie przeprowadzono w dniach 16 i 17 bm. w Zakopanem, mimo słabych warunków lodowych.

Wyniki pierwszego dnia:

500 m dziewcząt: 1) Potapowicz (Stal Elbląg) — 1:04,3, 2) Baudouin (CWKS) — 1:05,1, 3) Morzycka (Stal Elbląg).

1.500 m dziewcząt: 1) Baudouin (CWKS) — 3:30,0, 2) Potapowicz (Stal Elbląg) — 3:45,0, 3) Wyrobek (Górn.).

500 m juniorów: 1) Rawski (CWKS) 50,0, 2) Łagiewniki (CWKS) — 50,1, 3) Magierowski (Kol. Pruszków).

3.000 m chłopców: 1) Rawski—6:11,3, 2) Szczepański (CWKS) — 6:14,6, 3) Łagiewski (CWKS).

Wyniki drugiego dnia:

W biegu na 1.000 m chłopców: pierwsze miejsce zajął Rawski — 1:54,2 przed Łagiewskim — 1:54,2 i Szczepańskim — 1:54,3.

W biegu na 1.000 m. dziewcząt: 1) Potapowicz Stal Elbląg — 2:28,0, 2) Baudoin CWKS — 2:27,6, 3) Wyrobek Górnik Katowice — 2:48,0.

5.000 m chłopców: 1) Rawski — 12:03,7, 2) Łagiewski — 12:03,8, 3) Szczepański — 12:07,2.

3.000 m dziewcząt: 1) Potapowicz — 6:37,8, 2) Baudouin — 6:37,4, 3) Wyrobek — 8:15,4.

Punktacja ogólna: **konkurencja dziewcząt:** — 1) Potapowicz Stal Elbląg— 299,35 pkt., 2) Baudouin CWKS — 301,12 pkt., 3) Wyrobek Górnik Katowice — 331,84 pkt.

Konkurencja chłopców: 1) Rawski CWKS — 241,35, 2) Łagiewski — 242,31, 3) Szczepański — 243,30.

Ostateczna punktacja drużynowa: 1) CWKS — 8 pkt., 2) Stal — 7 pkt., 3) Kolejarz — 5 pkt.

Nowy program szkoleniowy w lekkoatletyce

WARSZAWA. W Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie odbyła się 12 i 13 bm. narada kierowników zakładów lekkiej atletyki, Akademii Wychowania Fizycznego i Wyższych Szkół Wychowania Fizycznego, w której udział wzięli przedstawiciele Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, Akademii Wychowania Fizycznego i Wyższych Szkół Wychowania Fizycznego z Wrocławia i Krakowa.

Tematem obrad było ujednolicenie programu lekkiej atletyki dla wyższych uczelni wychowania fizycznego. Nowy program szkoleniowy oparty jest na doświadczeniach i osiągnięciach teoretyków Związku Radzieckiego.

W realizacji jego postanowiono:

powiązać podstawowe szkolenie w lekkiej atletyce z całokształtem wychowania fizycznego,

przygotować pełnowartościowych fachowców do powszechnego wychowania fizycznego oraz specjalistów w lekkiej atletyce.

Uczestnicy narady powzięli szereg wniosków, które przesłane zostaną do Głównego Komitetu Kultury Fizycznej.

Metalowcy łódzcy popularyzują sport wśród mas pracujących

ŁÓDŹ. Zrzeszenie Sportowe Stal w Łodzi objęło opiekę nad sportowcami zakładów im. Wilhelma Piecka w Żychlinie, przy których zostały założone sekcje: piłki nożnej, bokserska, piłki ręcznej, szachowa i ping-pongowa.

W ub. miesiącu dzięki inicjatywie łódzkiej Stali zorganizowano w zakładach pokazy gimnastyczne, które wywołały wielkie zainteresowanie wśród mieszkańców Żychlina.

W wyniku pokazów robotnicy zakładów postanowili również założyć sekcję gimnastyczną.

Członkowie koła sportowego przy Centralnym Biurze Technicznym w Łodzi dopomogli w zorganizowaniu we wsi Piorunów ludowego zespołu sportowego, zaopatrzyli zespół w sprzęt sportowy i zorganizowali turniej siatkówki, w którym wzięły udział 3 LZS-y.

Sportowcy Stali przodowali także w zbiórce darów dla dzieci koreańskich.

Nowi przodownicy w. f. na Wybrzeżu

GDAŃSK. Drugi w tym roku 6 tygodniowy kurs przodowników wychowania fizycznego, zorganizowany przez zarz. woj. ZSCh z ogólnej liczby 31 uczestników ukończyło 29 osób. Na uroczystość zakończenia kursu przybyli przedstawiciele Partii, WKKF oraz zarz. woj. ZSCh. Obecny był również przedstawiciel GKKF — Szczepkowski, który wręczył przodownikom kursu dyplomy oraz nagrody ufundowane przez WKKF.

Spójnia Poznań ustanawia nowy okr. rekord pływacki

POZNAŃ. W ramach zawodów pływackich Spójnia Poznań — Ogniwo Szczecin, które zakończyły się zwycięstwem Spójni 121:88 pkt., sztafeta męska Spójni na 5 razy 50 m st. dow. ustanowiła nowy rekord okręgu poznańskiego w czasie 2:26,1 min. Wynik ten jest o 1,4 sek. lepszy od poprzedniego rekordu.

Kadra etatowa Spójni zdobywa SPO

KRAKÓW. Realizując zobowiązanie podjęte na Krajowej Naradzie Aktywu Sportowego CRZZ wszyscy sportowcy i działacze Spójni przystąpili do zdobywania odznaki SPO.

Pierwszą z prób na odznakę SPO, przeprowadzoną przez kadrę etatową ZS Spójnia było strzelanie, w którym każdy ze startujących osiągnął wymaganą normę.

Równocześnie kadra etatowa ZS Spójnia wezwała wszystkie kadry etatowe pozostałych zrzeszeń do współzawodnictwa w zdobywaniu odznaki SPO.